

CORK ■ DUBLIN ■ LIMERICK ■ GALWAY ■ WATERFORD

Magazyn
BEZPŁATNY!

NR46 listopad 2013

ISSN 2009-3802

mir

magazyn
informacyjno
-rozrywkowy
www.mir.info.pl

TWÓRCY PRZEBOJÓW:

- To było też w kolorze czerwonym
- Nie gniewaj się na mnie Polsko
- Wieża radości, wieża samotności

**Sztywny Pal Azji
w Cork oraz w Dublinie // s. 8**

www.prawnik.ie



085 PRAWNIK

085 7729645, 01 4910010

**WYPADKI PRZY PRACY, DROGOWE ORAZ W MIEJSCACH PUBLICZNYCH
PRAWO PRACY NIERUCHOMOŚCI, PRZENIESIENIE WŁASNOŚCI**

Monika El Amki, Sylwia Kolańska, Monika Szubert, Katarzyna Mastyló, Dagmara Konieczna, Paweł Soból
MAGUIRE McCLAFFERTY SOLICITOR, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

- Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalić wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty. - Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

J&D FURNITURE

PIERWSZY POLSKI SKLEP MEBLOWY W IRLANDII

RODZINA, ZDROWIE CZY PIENIĄDZE?

right  one
www.polskibroker.ie

- ▶ **TERAZ NIE MUSISZ WYBIERAĆ
DOBRZE DOBRANY PAKIET
ZABEZPIECZY WSZYSTKIE TRZY!**

**ZADZWOŃ DO TWOJEGO NOWEGO
BROKERA UBEZPIECZENIOWEGO MARCIN SZOT 087 4122161**

Rightone Ltd is regulated by the Central Bank of Ireland. (Ref. no 93262)



J&D FURNITURE

Meble dla których warto wracać do domu.



BYŁO ~~€599~~
NOWA CENA
€399

FERO SOFA ROZKŁADANA



BYŁO ~~€1199~~
NOWA CENA
€899

QUINCE NAROŻNIK ROZKŁADANY



BYŁO ~~€1199~~
NOWA CENA
€899

ZARA NAROŻNIK ROZKŁADANY



BYŁO ~~€1499~~
NOWA CENA
€999

MILANO NAROŻNIK



BYŁO ~~€1299~~
NOWA CENA
€799

DINO NAROŻNIK



BYŁO ~~€349~~
NOWA CENA
€299

TRENDY WERSALKA

Unit 11 Ballinacurra
Business Park, Whitegate
Road Middleton, Co Cork

jdfurnitureireland@gmail.com
www.jdfurniture.ie

0864543474
021 2428567



Nasze meble są produkcji europejskiej wykonane z najwyższej jakości materiałów

- 12 miesięcy gwarancji
- dostawa na terenie całej Irlandii



4



8



10



12



22

W OBE STRONY

- Biblioteki bez książek s. 4-5

POLITYKA

- Twój głos to obowiązek, nie prawo s. 6

ROZRYWKA

- Sztywny Pal Azji s. 8

STYL ŻYCIA

- „BANG POLAND” s. 10

ZDROWIE

- Jaki wiek – taki lęk, czyli o lękach u dzieci s. 11

PRZYBORNIK

- Od listopada drożeje komunikacja miejska s. 12
- Zmiana w polskich dowodach osobistych s. 12
- „Babushka Boxes” s. 13
- Zmiany w liniach lotniczych Ryanair s. 13
- Osoby poszukujące pracy i praca sezonowa s. 13

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

- Zapowiedzi koncertów s. 14-15

ROZRYWKA

- Czytelnia s. 16
- Krzyżówka s. 17
- Horoskop s. 17
- Uśmiechnij się s. 17

KĄCIK KULINARNY

- To co wy jecie!? s. 18

SPORT

- Nawatka bierze kadre s. 20

TURYSTYKA

- Odlotowe stewardesy s. 22

OD REDAKCJI:**Drodzy Czytelnicy,**

kiedy do Waszych rąk trafia kolejny numer MIR-a jest już połowa listopada, drzewa pozbyły się liści, kominki w domach grzeją pełną parą, wiatr wygania spacerowiczów z parków i plaż, a słynny irlandzki deszcz pada czasami poziomo. Ogólnie pogoda nie napawa optymizmem, ale to nie znaczy, że mamy pograć się w rozpacz i depresji. Od czego w końcu macie nasz magazyn, w którym każdy znajdzie dla siebie coś ciekawego, coś pozytywnego, słowem – coś, co wprowadzi go w dobry nastrój.

Może listopad to właśnie dobry czas na powspominanie wakacyjnych wypraw, wycieczek bliższych i dalszych, urlopów czy chociażby spotkań ze znajomymi przy grillu. Przecież jeszcze tak niedawno cieszyliśmy się niezwykłym jak na tę wyspę latem, wygrzewaliśmy się na plażach albo szukaliśmy schronienia w cieniu. Nie martwmy się więc ponurą pogodą za oknem, słońce wróci i jeszcze zatęsknimy za odrobiną deszczu.

Przecież tak to działa od wieków, cykl roczny jest niezmienny i jedynie my stajemy się coraz starsi. Nabieramy coraz więcej doświadczeń i coraz więcej wiemy. Jak tę wiedzę wykorzystamy, zależy tylko od nas samych. Świata pewnie nie zmienimy, nie ruszymy go z jego posad, nie sprawimy, że zacznie się kręcić w drugą stronę, nie zawrócimy żadnej rzeki żadnym kijem. Nie ma sensu porywać się z przystawki motyką na słońce, tym bardziej gdy zasnute ono jest grubą warstwą deszczowych chmur.

Listopad nigdy nie nastrajał zbyt do działania, do nadmiernej aktywności. W końcu to miesiąc, który zaczyna się refleksją nad tymi, którzy już odeszli, a kończy się również swoistą refleksją nad tym, co być może nadejdzie. To taki trochę przejściowy okres. Ciepłe dni odpowiednie na spacer po parku zastanym wyschniętymi liśćmi należą do przeszłości, a świąteczne szaleństwo jeszcze przed nami. Nie pozostaje nic innego, jak zaparzyć wielki dzban gorącej herbaty z cytryną, zaszyć się pod kocem z nowym numerem MIR-a i spędzić miły wieczór z naszymi artykułami.

A kiedy już wszystko wyczytacie, rozwiążecie całą krzyżówkę, pośmiejecie się z kawałów i zaplanujecie wypad na imprezy, wcale nie musicie spod tego koca wychodzić. Obok MIR-a można położyć dobrą książkę, choćby jedną z tych polecanych na naszych łamach, by po skończeniu lektury magazynu uciec w świat dobrej literatury. Czytanie to podobno pokarm dla duszy, a my mamy nadzieję, że porcją comiesięcznej lektury zapewniamy Wam chociaż niezłą przystawkę albo skromny deser. Zatem zapraszamy do posilenia się listopadowymi artykułami.

Na zdrowie!

Redakcja

**Wydawca:**

Mir Press Limited
2 nd Floor Office,
4 Washington Street
Cork

Redakcja: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
www.mir.info.pl

Redaktor naczelny:
Dariusz Trela

Sekretarz redakcji:

Marta Luksander
Reklama: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com

Zespół redakcyjny:

Ewelina Mucha
Piotr Słotwiński
Krzysztof Wiśniewski
Maciej Weber
Anna Leszczyńska

Monika Szeszko

Studio graficzne: e-mail:
magazyn.mir@gmail.com
DTP: Tomasz Kuc

MIR Press LTD nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam i informacji. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów. Nadesłane materiały przechodzą na własność redakcji, co jednocześnie oznacza przeniesienie na redakcję „Mir Press LTD” praw autorskich z prawem do publikacji w każdym obszarze. Przedruk materiałów publikowanych w magazynie „Mir Press LTD” możliwy tylko za zgodą redakcji.

Biblioteki bez książek

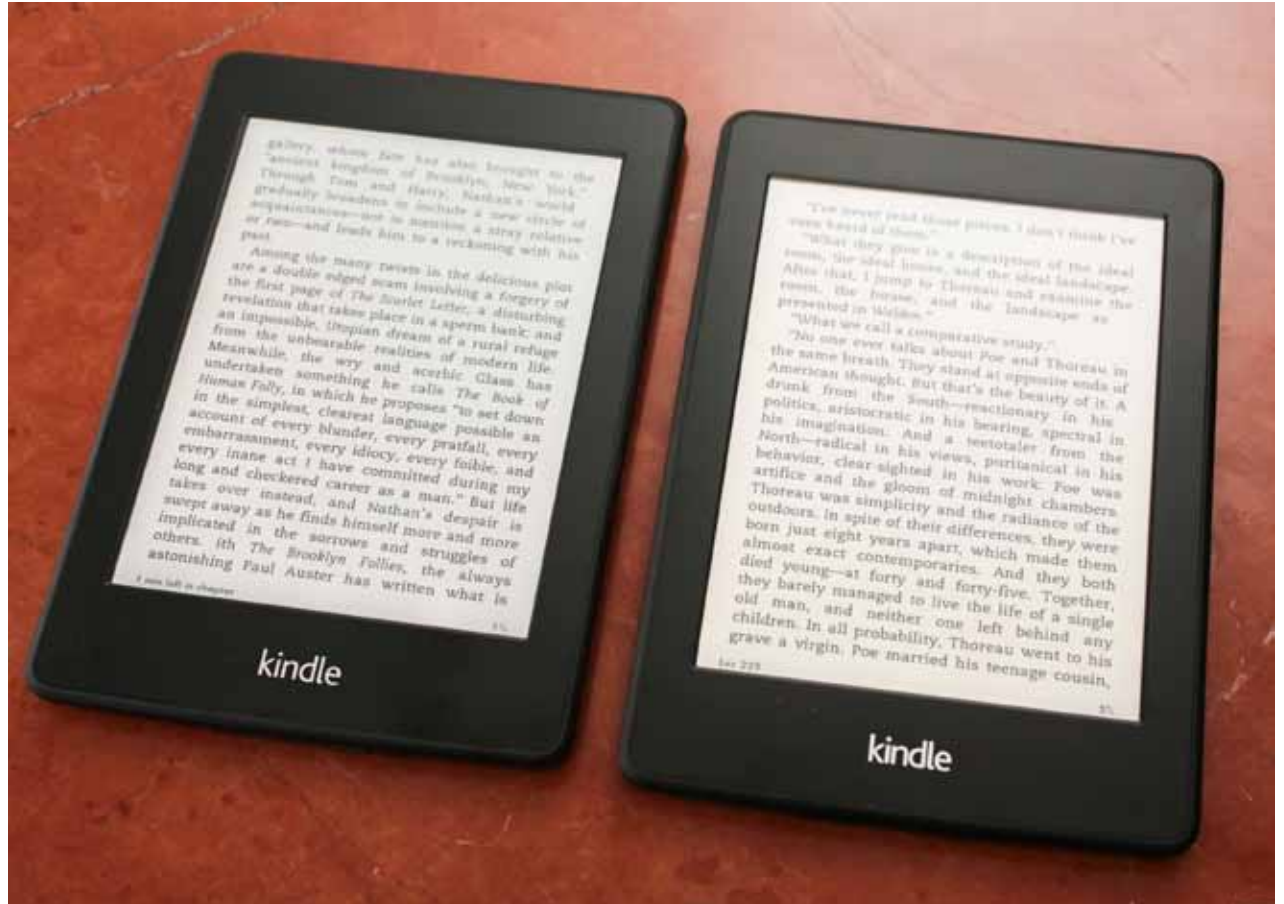


PIOTR SŁOTWIŃSKI
www.piotrslotwinski.com

W połowie września tego roku skończyła się pewna epoka. Epoka bibliotek, jakie znailiśmy. Otóż w Bexar County w stanie Texas otwarto BiblioTech, pierwszą w Stanach Zjednoczonych bibliotekę, w której nie ma ani jednej papierowej książki.

Znajdują się tam wyłącznie e-booki i audiobooki, do korzystania z których udostępniono 600 czytników, 48 komputerów, tablety i laptopy. Oczywiście e-booki można również wypożyczyć za pomocą specjalnej aplikacji na czytniki i tablety. Można wzruszyć ramionami, że jedna jaskółka, że pierwsze koty itp., ale TO już się zaczęło. Za dziesięć, dwadzieścia lat tradycyjne biblioteki zobaczymy już tylko na starszych filmach.

Sam od półtora roku korzystam z Kindle'a – elektronicznego czytnika książek. Rewelacja. Nie męczy oczu (a przynajmniej nie bardziej niż czy-



tanie na papierze), za to praktycznie zapewnia nieograniczony i natychmiastowy dostęp do setek tysięcy książek. Oczywiście dla pisarzy może być problemem brak możliwości złożenia autografu na swoim dziele, no ale – coś za coś. Za to jaka wygoda na przykład podczas wakacyjnego wy-

jazdu. O przeprowadzkach nawet nie wspominać.

Oczywiście biblioteki zmieniają się od dawna. Sam „od zawsze” byłem zapisany do jakiejś biblioteki, czy to szkolnej, czy osiedlowej, czy miejskiej w końcu. Wyjeżdżając niemal 10 lat temu z Polski, miałem w pamięci moją

osiedlową bibliotekę z papierowymi fiskalami. Wszystko pieczętkowo-analogowe. Toteż lekkim technologicznym szokiem była dla mnie wizyta w miejskiej bibliotece w Cork: karty magnetyczne, skanowanie kodów, możliwość wypożyczenia, oprócz książek, również audiobooków, filmów i płyt CD. Ba –

Księgowość

CZAS NA ROZLICZENIE

ROZLICZENIA ROCZNE JUŻ OD €129

- REJESTRACJA DZIAŁALNOŚCI
- REJESTRACJA LTD COMPANY
- ROZLICZENIA SELF - EMPLOYED
- UBEZPIECZENIA
- PORADY BIZNESOWE
- LISTA PŁAC / PAYROLL
- ROZLICZENIA VAT



www.dmaccountancy.ie

TEL/FAX. 021 427 83 49

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

TEL. 018 06 65 55

4 Washington Street 2nd Floor Office / Cork

Unit 39 Coolmine Industrial Estate, Blanchardstown, Dublin 15

możliwość przedłużenia okresu wypożyczenia przez internet, a w końcu – przysyłana SMS-em informacja, że za dzień czy dwa książkę trzeba oddać. No, ale to już było. Od czasu otrzymania tegoż Kindle'a, do biblioteki przestałem chodzić...

Podobnie zresztą jest z pocztą. W dobie SMS-ów, e-maili i wirtualnych kartek, coraz mniej osób pisze tradycyjne listy czy choćby wysyła kartki z wakacji. Podejrzewam, że moje pokolenie jest ostatnim, które to robi(to).

Postęp technologiczny zmienia także system dystrybucji muzyki. Przez dobre 80 lat rządziły płyty gramofonowe. Później weszły płyty CD, wkrótce po nich pojawił się format mp3, który można było dystrybuować w dowolny sposób. Przede wszystkim – przez internet. Taka ciekawostka: kilka dni temu dostałem płytę CD do odsłuchania i uświadomiłem sobie, że nie bardzo mam na czym. Owszem, mam jakieś 10-letnie radio z odtwarzaczem CD, ale nie korzystałem z niego od dobrych 2-3 lat. No i oka-

wskazaniem lokalizacji i voila, mamy cię...

Dzięki smartfonowi/tabletowi/laptopowi z internetem mamy praktycznie wszędzie dostęp do niezależnych stacji radiowych, programów TV czy stron publikujących teksty autorów z drugiego czy wręcz trzeciego obiegu, którzy nie mają żadnych szans na zaistnienie w mainstreamowych mediach, pomimo że piszą o rzeczach arcyważnych chociaż i wyjątkowo trudnych. No cóż, gdyby pisali o pupie Dody, mieliby czółwki wszędzie...

Internet zmienia wszystko i szybciej, niż nam się wydaje. Na różne „manify” ludzie zwołują się przez Facebooka, a miejsca spotkania wyznaczają sobie za pomocą map Google. Jednak największe znaczenie, przynajmniej dla mnie, mają nowe media, czyli internetowe radio i telewizje. Wreszcie został przetamopol



zało się, że radio, owszem działa, ale CD – już nie. Laptop? Od biedy, ale to nie to. Równie dawno nie używany odtwarzacz DVD i odsłuchanie płyty CD przez telewizor? No chyba nic innego nie pozostało... Skończyło się tak, że płytę zgrałem do formatu mp3 i odsłuchałem na słuchawkach przez smartfona.

Smartfon – to dopiero rewolucja. Mieszczące się w kieszeni urządzenie, dające natychmiastowy dostęp do ogromnej bazy danych, skrzynki e-mailowej czy w końcu do nawigacji. Dla mnie, faceta który nie ma kompletnie orientacji w terenie, to jak zbawienie. W końcu można przestać zaczepiać przechodniów i pytać o drogę do tej czy innej historycznej atrakcji gdzieś w miasteczku na Mazurach, co dogłębnie przetestowałem rok temu. Kilka razy też mogłem poznać historię mijanych właśnie ruin, których w Irlandii mnóstwo, i to w sytuacji gdy nawet nie bardzo wiedziałem, gdzie jestem – wystarczyło za pomocą GPS-a określić swoją pozycję, wklepać w wyszukiwarkę żądane hasło ze

masową informację, jaką mieli do niedawna byli tajni współpracownicy z walizkami pieniędzy niewiadomego pochodzenia, którzy na początku lat 90. ubiegłego wieku wyskoczyli jak Filip z konopi i przy pomocy swoich przyjaciół ze służb, pozakładali w Polsce różne mniej lub bardziej dziwne stacje telewizyjne i radiowe, które do tej pory nadawały ton publicznej debacie i nie tyle opisywały rzeczywistość, co wręcz ją kreowały, a to już zupełne kuriozum.

Teraz swoją gazetę, radio, ba – telewizję nawet może tworzyć każdy, a telefon z kamerką i dostępem do sieci jest równie ważny jak pierwsza poprawka do amerykańskiej konstytucji. I są już tego pierwsze rezultaty, w sieci możemy znaleźć materiały kręcone przez zwykłych ludzi, często przypadkowych przechodniów, którzy pokazują bezradność policji, albo odwrotnie – sadyistyczne zachowania co niektórych funkcjonariuszy. Widzimy, co się dzieje w sądach, gdzie niektóre rozprawy są często kpina nie tylko z wymiaru sprawiedliwości, ale wręcz ze zdrowego rozsądku. Przekonujemy się w końcu, że na słynne pytanie: „Jak żyć, panie premierze?” nie ma jeszcze w kRAju odpowiedzi...

mir
magazyn informacyjno-rozrywkowy
www.mir.info.pl

W WERSJI NA TABLETY

ZESKANUJ KOD I POBIERZ WERSJE MIR NA TABLETY (ANDROID)

Magazyn BEZPŁATNY!

Twój głos to obowiązek, nie prawo



KRZYSIEK WIŚNIEWSKI
chris.waterford@gmail.com

4 października Irlandczycy w referendum zdecydowali, że Izba wyższa Parlamentu, czyli Senat nie zostanie rozwiązany, mimo mało demokratycznego sposobu jego wyboru.

Dla jednych wynik referendum był sukcesem, dla innych porażką, ale tak naprawdę tego dnia po raz kolejny byliśmy świadkami klęski społeczeństwa obywatelskiego. Do referendum poszło zaledwie 39% uprawnionych do głosowania, czyli niewiele więcej niż jedna trzecia. Nawet osoby wykształcone w czasach, kiedy na maturze matematyka nie była obowiązkowa, a do nich i ja się zaliczam, łatwo obliczą, że ponad 60% dorosłych obywateli Irlandii ma w głębokim poważaniu to, jak są rządzeni.

Niestety, niska frekwencja nie jest przymiotem jedynie irlandzkiego społeczeństwa. Także w Polsce referenda i wybory nie cieszą się wielką popularnością. Obywatele w zdecydowanej większości wolą pojechać na grzyby, odpocząć przed telewizorem czy zrobić cokolwiek innego niż poświęcić kilka chwil na oddanie głosu. Po roku 1989 najniższa zanotowana frekwencja w Polsce wyniosła zaledwie 20%, a miało to miejsce w 2004 roku podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego, które zresztą nie cieszą się w Polsce zbyt wielką popularnością. Pięć lat później polskich europosłów wybrało jedynie 24% uprawnionych.

Tak niska frekwencja może nie dziwić w Polsce, gdzie społeczeństwo obywatelskie nie miało jeszcze czasu się w pełni wykształcić, gdzie wielu ma jeszcze w pamięci wybory przed 1989 rokiem, kiedy głosowanie faktycznie nic nie zmieniało, a frekwencja zawsze oscylowała w okolicach 100%, mimo że mało kto znał kogokolwiek, kto na wybory chodzi. W Irlandii społeczeństwo wydaje się znacznie

bardziej świadome siły swoich głosów, wybory parlamentarne gromadzą przy urnach ponad połowę, a często niemal 70% obywateli. Jednak wciąż istnieje spora grupa mieszkańców Republiki Irlandii, którzy w wyborach nie uczestniczą, którzy otwarcie przyznają, że wybory mało ich obchodzą, którzy często nawet nie wiedzą, kto nimi rządzi.

Problem najwyraźniej widoczny jest w przypadku referendów, ale także na wybory powszechne czy prezydenckie stawia się często ledwie połowa uprawnionych. W 2011 roku padł swoisty rekord, bo do urn wyborczych poszło aż 70% wyborców. Odsunęli oni od władzy ówczesny rząd obwiniany za zapaść gospodarczą w kraju, jednak wciąż jedna trzecia społeczeństwa nie wyraziła swojego zdania na temat wszechwładzy banków, utraty niezależności gospodarczej, drastycznych cięć budżetowych czy podwyżek podatków. Mogłoby się zdawać, że to, co dzieje się w kraju nie dotyczy aż jednej trzeciej społeczeństwa. A tak naprawdę dotyczy to każdego z nas, każdego, kto tutaj mieszka, pracuje, płaci podatki, wychowuje dzieci, uczy się, czy korzysta z życia w jakikolwiek inny sposób.

Zacznijmy od podstaw

Nie wątpię, że większość Czytelników zna powiedzenie „Czym za młodu skorupka nasiąknie...”. To właśnie w dzieciństwie i w młodym wieku nabieramy nawyków, które potem będą nam sprzyjać lub ciążyć całe życie. To w okresie największego buntu przeciwko nauczycielom i rodzicom kształtujemy swoje poglądy. I to właśnie wtedy należy zacząć przekonywać przyszłych wyborców, że ich głos ma znaczenie oraz że jego oddanie powinno być postrzegane jako obowiązek, a nie tylko prawo. Warto pokazać młodzieży jak wiele pokoleń walczyło o uzyskanie tego głosu. Warto młodym ludziom uświadomić, że prawo do głosu nie jest dane na wieki, że wywalczone z dużym poświęceniem może zostać szybko stracone.

Drogą do ukształtowania dobrych obywatelskich nawyków są regularne wybory do szkolnego samorządu, symulacje wyborów parlamentarnych czy głosowania w referendach oraz zwykła edukacja społeczna. Powinna być nastawiona na stworzenie społeczeństwa obywatelskiego zdolnego z jednej strony podjąć inicjatywę w trudnych chwilach, a z drugiej – wziąć na siebie odpowiedzialność za swoje decyzje i wybory. Bez tak wyedukowanego i świadomego społeczeństwa żadne sztuczki socjolo-

giczne czy kampanie zachęcające do udziału w wyborach nie odniosą pożądanego skutku. Bez wyborców rozumiejących swoje prawa i egzekwujących je, frekwencja na poziomie 70% nadal będzie uważana za sukces.

System wyborczy w Irlandii cierpi znacząco również z powodu dowolnego wyznaczania dat głosowań, co czasami owocuje organizacją wyborów czy referendów w środku tygodnia. Skutkiem tego, wielu wyborców nie ma czasu lub sił pojechać do punktu głosowania. Sytuację mógłby poprawić zapis zmuszający do organizowania głosowań w soboty lub niedziele. Do tego stworzenie centralnego spisu wyborców znacząco ułatwiłoby głosowanie korespondencyjne, które teraz dostępne jest tylko w wyjątkowych sytuacjach, a które pozwoliłoby oddać głos osobom często podróżującym lub mieszkającym poza domem rodzinnym.

Istnieje jeszcze przynajmniej kilka metod na zwiększenie frekwencji wyborczej, aż do wprowadzenia systemu obowiązkowego głosowania we wszystkich wyborach i referendach. Ten ostatni sposób wcale nie jest taki absurdalny, jak mogłoby się wydawać. Do takiego wniosku doszło zresztą kilka państw oraz jeden ze szwajcarskich kantonów, gdzie głosowanie jest obowiązkowe, a niegłosujący wyborcy muszą się liczyć z karami finansowymi. Do niedawna w Belgii osoby „uporczywie uchylające się od głosowania” mogły zostać nawet pozbawione obywatelstwa lub praw publicznych. Czy ma to głębszy sens? Moim zdaniem, tak.

Musisz zagłosować!

W końcu wybory czy referendum to nie konkursy piękności, chociaż niektórzy tak je traktują, ale zapytanie obywateli o to, jak mają być rządy, którą drogą ma ich państwo zmierzać i jak widzą oni przyszłość swoją i swoich dzieci. A skoro państwo pyta obywatela o jego zdanie, zwykła grzeczność nakazywałaby odpowiedzieć. Czasami odpowiedzieć tak, czasami inaczej, a czasami oddać głos nieważny, chociaż ja wolę go nazywać głosem niezadowolonia. I właśnie obowiązek uczestniczenia w wyborach pokazałby wreszcie skalę tego niezadowolonia, pokazałby jakie tak naprawdę poparcie ma partia rządząca, a jakie opozycja. Pokazałby bardzo wyraźnie, co wyborcy sądzą o kandydujących politykach.

Zmuszenie obywateli do ruszenia się do urn wyborczych i wyrażenia swojego zdania mogłoby tak naprawdę wywrócić obecny układ polityczny zarówno w Irlandii, jak i w Polsce. W tej chwili regularnie głosuje 50–60% wyborców, czyli prawie połowa nie wyraża swojego zdania w żaden sposób. I gdyby ta połowa, zmuszona do oddania głosu, poszła do wyborów i wyraziła swój sprzeciw, oddając głos nieważny, system polityczny zatrzęsłoby się wyraźnie. A gdyby do tego ordynacja wyborcza przewidywała unieważnienie i powtórzenie wyborów w przypadku nie uzyskania przynajmniej połowy głosów ważnych, dałoby to siłę tym rzeszom niestyszonym dotychczas wyborców. Dałoby to im do ręki bardzo silną broń mogącą blokadować drogę do władzy skompromitowanym politykom, czyli tak naprawdę znakomitej większości tych, którzy od lat trzymają się swoich stołków.

Gdyby tylko zmusić te setki tysięcy mieszkańców Irlandii i Polski do wzięcia spraw w swoje ręce, istniejący system szybko okazałby się jedynie fasadą. A ludzie równie szybko zrozumieliby, że ich głos, nawet jeśli jest to głos sprzeciwu, ma znaczenie. I może wtedy i wyborcy, i wybierani wzięliby odpowiedzialność za swoje działania i za swoje słowa.

www.stop-naukajazdy.com
Email: jakbed@gmail.com

kupon na 1 godzinę jazdy*

STOP

Polska Szkoła Nauki Jazdy
School of Driving

Tel. 086 40 869 54

ad/ RSA
Approved Driving Instructor

* szczegóły na stronie www.stop-naukajazdy.com



DJ SYNNOTT SOLICITORS KANCELARIA PRAWNA*

Specjaliści z zakresu prawa o obrażeniach ciała i roszczeń powypadkowych

Usługi ogólnokrajowe | Ponad 25 lat doświadczenia | Szybka, rzetelna i przyjazna obsługa

- ▶ Wypadki w pracy
- ▶ Wypadki w ruchu drogowym
- ▶ Wypadki w miejscach publicznych
- ▶ Wnioski do Injuries Board (PIAB)
- ▶ Zaniedbanie Medyczne
- ▶ Wszystkie rodzaje roszczeń o obrażenia osobiste

SKONTAKTUJ SIĘ Z NAM

086 127 4240

STRONA INTERNETOWA

djsynnott.ie/pl

25 St. Stephen's Green, Dublin 2
info@djsynnott.ie | djsynnott.ie/pl



* W sprawach o odszkodowania, prawnikowi nie wolno ustanowić swojego honorarium na podstawie udziału procentowego od sumy odszkodowania.

apil
ASSOCIATION OF
PERSONAL INJURY
LAWYERS*

Sztywny Pal Azji – powrót do źródeł



Wywiad z liderem zespołu – Jarkiem Kisińskim

Jesteście zespołem, który na polskiej scenie muzycznej istnieje z przerwami kilkadziesiąt lat. Wiele osób, które słuchają Waszej muzyki, to także młodzież, studenci, którzy nie mogą pamiętać narodzin kapeli. Jakże były początki Sztywnego Pala Azji?

Jarek Kisiński: To był rok 1986, ponura komuna. Wymyśliłem sobie, że zrobię zespół, z którym pojedziemy na wakacje do Sopotu i będziemy grać na ulicach. Wystaliśmy też kasetę do Jarocina i okazało się, że zamiast na sopockich ulicach, zagraliśmy na festiwalu i zdobyliśmy drugie miejsce. Nasze piosenki stały się popularne, a później już poszło: płyta, piosenki na listach przebojów...

Od samego początku do dziś pod szyldem SZPAL występują: gitarzysta Jarosław Kisiński (dziś również główny kompozytor i tekściarz grupy) oraz perkusista Zbigniew Ciaputa. Zaczęliście z wysokiego pułapu – świetny debiut, sukces w Jarocinie, a później cisza, co się stało?

JK: Tak to jest, jak się startuje z tak wysokiego pułapu, gdzie praktycznie każda piosenka z pierwszej płyty była przebojem! Trudno to utrzymać, jest ol-

brzymia presja – być może jej nie udźwignęliśmy... Ale do tej pory nagrywamy płyty, gramy koncerty, na których ludzie świetnie się bawią.

Z końcem lat 80. muzycy zaczęli odchodzić ze Sztywnego Pala Azji, a Wy nadal trwacie, dlaczego?

JK: Dlaczego trwamy? To jest mój zespół, piszę teksty, komponuję i nie wyobrażam sobie, żebym mógł robić coś innego. Może inni mieli inny plan na życie i odeszli lub zostali zwolnieni...

W kilku starych piosenkach odnosiliście się do młodości i siły, która w niej tkwi – jak to wygląda po dwudziestu latach?

JK: Myślę, że zobaczycie to na koncertach!

Lata 1986–1988 to czas największej popularności grupy. Jak je wspominać?

JK: Nigdy do tego nie przykładałem wagi – po prostu świetnie się wtedy bawiliśmy, mimo szarości na ulicach mieliśmy kolorowe życie – to przecież nasza młodość!

Zadebiutowaliście na festiwalu w Jarocinie w roku 1986, w tym roku powtór-



nie tam zagraliście. Festiwal wtedy i dziś, widzicie różnice?

JK: Na pewno są różnice, teraz jest trochę inna muzyka, przyjeżdżają kapele zagraniczne, jest lepsza organizacja. Wtedy było więcej ideologii i ani jednego toy-toya...

W roku 2007 wznowiliście działalność zespołu w nowym składzie, jaka jest dziś załoga Kisińskiego?

JK: Starzy fani znają głos pierwszego wokalisty – Leszka Nowaka, którego zastąpił Bartek Szymoniak. Jak Wam się układa współpraca, gdzie na co dzień ścierają się dwa pokolenia muzyków?

Nawet jeżeli czasem się ścieramy, to zawsze można znaleźć kompromis. Początki nie były łatwe, ale teraz jest już ok.

„Fiss Pink” to ósma studyjna płyta w dyskografii Sztywnego Pala Azji, następczyni wydanego w 2008 roku albumu „Miłość jak dynamit”. Opowiedzcie coś o niej.

JK: „Fiss pink” to taki powrót do źródeł: dużo gitar akustycznych, fortepian, stare instrumenty analogowe, większość materiału nagraliśmy w domu, są tam piosenki o miłości, przemijaniu, śmierci...

W Irlandii wystąpicie pierwszy raz – czego możemy się spodziewać na Waszym koncercie?

JK: Na pewno największych hitów i piosenek z ostatniej płyty. Zapraszamy serdecznie!

Dziękuję za rozmowę.

JK: Proszę bardzo.





TANIE PACZKI Z IRLANDII DO POLSKI
SPRAWDŹ OFERTE

TEL. 0876249598 TEL. 0872789408

www.tdx.com.pl



SZTYWNY PAL AZJI

CORK 07 GRUDZIEŃ

KLUB THE KINO
21 WASHINGTON ST
START 7 pm

DUBLIN 08 GRUDZIEŃ

THE VILLAGE
26 WEXFORD ST
START 6 pm

TWÓRCY PRZEBOJÓW:

“To było łoże w kolorze czerwonym”

“Nie gniewaj się na mnie Polsko”

“Wieża radości wieża samotności”



KONCERTY.IE



**IRLANDIA
KONCERTY**

UWAGA SUPPORT ZESPOŁÓW



PEOPLE OF THE SUN



PSYCHOPIGS

BILETY DO NABYCIA NA

IRLANDIAKONCERTY.COM, GAZETA.IE, KONCERTY.IE

ORAZ W WYBRANYCH SKLEPACH, PEŁNA LISTA NA WWW.KONCERTY.IE



Projekt graficzny: BMA DESIGN STUDIO www.bma.net.pl

„BANG POLAND”.

Tak „zaliczysz” każdą Polkę!



ANNA LESZCZYŃSKA

Pewien Amerykanin stworzył książkę, w której poleca obcokrajowcom, jak zwiedzać nasz kraj, „zaliczać” kolejne ślicznotki i... nie wydać przy tym ani centa. Autor demontuje też mity dotyczące tego, że Polki mają wielkie biusty!

Na portalu Amazon pojawiła się publikacja pt. „Bang Poland: How to Make Love with Polish Girls in Poland” autorstwa Amerykanina ukrywającego się pod pseudonimem Roosh V. Roosh opisuje w niej swoją podróż do naszego pięknego kraju, ze szczególnym naciskiem na – jak głosi sam tytuł – zaliczanie Polek. Jak to wygląda w praktyce? Podrywacz-obieżyświat zaczyna od opisu statystycznej Polki, skupia się na kluczowych wadach i zaletach jej ciała, a także rozprawia się ze stereotypem „cycatki”. Ponadto, na podstawie swoich obserwacji, opisuje jak doszedł do wniosku, że dziewczyny znad Wisły da się podzielić na trzy typy kobiet – więcej, w poradniku podpowiada, jak sforsować dostęp do każdej z nich. Znajdziemy tam również fragmenty kontrowersyjne, jak na przykład ustęp o tym, że przeciętny Polak prezentuje żałośnie niski poziom zaawansowania w sztuce podrywu, co jedynie ułatwia sprawę obcokrajowcom. Do tego Roosh dzieli się z czytelnikami tym, „jak zapewnić sobie przygodę na jedną noc w kraju, w którym przygody na jedną noc należą do rzadkości”. Całość natomiast wzbogacił o wskazanie kilku miejsc (zarówno miasta, jak i rodzaje lokali), gdzie najłatwiej o seks, podał też typ mężczyzny idealnego według Polek...



Rocco i Roosh najeżdżają Polskę!

Niestety, to nie pierwsze dzieło stawiające nas i nasze kobiety w niezbyt pozytywnym świetle... Jakiś czas temu światło dzienne ujrzała głośnie wydawnictwo pt. „Rocco Invades Poland”, w której jeden z najbardziej znanych aktorów porno, Rocco Siffredi, dokumentuje pikantny seks z polskimi dziewczynami. W tym przypadku mamy co prawda do czynienia z czymś mniej obelżywym, niemniej równie niesmacznym. „Bang Poland: How to Make Love with Polish Girls in Poland” wyszło spod pióra Roosha V., 33-latką wychowanego w stanie Maryland. Jak czytamy na jego blogu, uzyskał dyplom magistra z mikrobiologii, z którą zresztą związał swoje początkowe życie zawodowe. Podświadomie jednak czuł, że to nie było to, dlatego hobbistycznie zajmował się tym, co kochał najbardziej – kobietami. Zaczęło się od bloga „DC Bachelor”, potem – gdy Roosh zyskał poparcie internautów – zdecydował się rzucić swoje przyziemne stanowisko i zaczął podróżować, zaliczając przy tym dziewczyny z całego świata, by potem opisywać to w swoich cyklicznie ukazujących się publikacjach. Można więc powiedzieć, że Rocco i Roosh są do siebie podobni, z tą różnicą, że efekty ich prac przybierają odrobinę inną formę. Roosh pisał już między innymi o Kolumbijkach i właśnie o... Polkach.

Roosh ma prawo nauczać zasad „gry”, ponieważ włożył w nią mnó-

księżce ludzie, którzy ją przeczytali? *Polska nigdy nie była na mojej liście miejsc do odwiedzenia, do chwili, kiedy przeczytałem „Bang Poland”. Teraz wyjazd tam to mus – napisał jeden z recenzentów na Amazonie. Inni zachwalają przede wszystkim prostotę języka i konkretne porady, które się sprawdzają: Nie ma lania wody, sama esencja. I trudno się z tym nie zgodzić, w publikacji znaleźć można wskazówki na każdą okazję – począwszy od „wyposażenia i technik do zorganizowania sobie przygody na jedną noc”, przez porady, co robić, kiedy dziewczyna nie chce ulec przy pierwszej okazji (czytaj: wskazówka, ile jeszcze spotkań będzie koniecznych), aż po informacje, jak splotać Polaka, który próbuje zniweczyć twój podryw. Cóż, panowie, chowajcie swoje dziewczyny!*

Źródło: wp.pl.

W wydaniu Roosha znaleźć można również przewodniki:

- „Bang Ukraine: How to Sleep with Ukrainian Women in Ukraine”,
- „Bang Lithuania: How to Sleep with Lithuanian Women in Lithuania”,
- „Don’t Bang Denmark: How to Sleep with Danish Women in Denmark (if You Must)”,
- „Bang Estonia: How to Sleep with Estonian Women in Estonia”,
- „Don’t Bang Latvia: How to Sleep with Latvian Women in Latvia without Getting Scammed”.



Jaki wiek – taki lęk, czyli o lękach u dzieci



EWELINA MUCHA

Lęk a strach

Wszystkie dzieci w pewnym wieku czegoś się boją. Nie jest to zaskakujące, gdyż my – dorośli – też się boimy na przykład choroby, śmierci, nieszczęść, które dotknąć mogą nas i nasze rodziny. Lęk, to emocja różna od strachu, a w niewielkim nasileniu to nieodłączna część życia. Źródło strachu zawsze leży w rzeczywistości – boimy się, gdy lecimy w samolocie, który zaczyna spadać, gdy napadnie nas złodziej lub zaatakuje dzikie zwierzę. Strach jest w tej sytuacji przystosowawczy – nasz organizm dostosowuje się do odpowiedniej reakcji, aby uciekać lub walczyć. Lęk czujemy natomiast przed wyobrażeniem. Kiedy bardzo boimy się wystąpienia publicznych, czujemy silny lęk już nawet tydzień przed tym wydarzeniem.

Najbardziej powszechne lęki

Na podstawie badań psychologicznych dowiedziono, że istnieją pewne grupy lęków charakterystyczne dla danego wieku dziecka (tab. 1). Okazuje się, że pojawiają się one i zanikają w pewnym porządku.

Lęk przed ciemnością dotyka niemal wszystkie dzieci około trzeciego roku życia i nierzadko trwa do dorosłości. Związany z nim jest często lęk przed „potworami”, które mogą mieć źródło w książkach, bajkach, albo być produktem wyobraźni dziecka. Zaprzeczanie ich istnieniu na ogół nic nie daje. Są jednak inne sposoby. Można zorganizować z dzieckiem zabawę w rytuał wygnania potworów z domu (np. za po-

mocą „magicznej mikstury”) lub ustanowić obrońcę w postaci ulubionego misia. Warto spróbować zamienić „potwory” w przyjazne duszki lub aniołki, z którymi dziecko może się zaprzyjaźnić. Wiele zależy od wyobraźni rodziców.

Lęk przed psami z kolei nie dotyczy wszystkich dzieci. Jednak z badań wynika, że lęk ten ma charakter przejściowy i zanika około szóstego – siódmego roku życia. Lęk tego typu należy uszanować i bardzo powoli przyzwyczajając dziecko do obecności psa (początkowo trzymając psa na smyczy, w kontakcie fizycznym z dorosłym – np. trzymając dziecko za rękę), a niekiedy należy zacząć od osvajania dziecka z obrazkami psa czy maskotkami-pieskami. Często rodzice po uzgodnieniu z dzieckiem kupują małego pieska i lęk przemija.

Bardzo częsty jest lęk przed wodą. Pojawia się zazwyczaj między 18. a 24. miesiącem życia, ale występuje także w innym wieku. Objawia się oczywiście przy okazji kąpiel. Metoda „wykąpnij dziecko na siłę” niekoniecznie przynosi dobre rezultaty – na ogół opór przed kąpielą wzrasta. Doradza się na jakiś czas zerwać z rutyną codziennego mycia, albo spróbować, by kąpielą zajęła się inna osoba niż zwykle. Lęk przed kąpielą w morzu czy jeziorze nie jest aż tak problematyczny, bo dziecko rezygnuje z przyjemności, a nie konieczności. Tu także psychologowie nie doradzają sposobu wrzucania dziecka na głęboką wodę, aby się nauczyło pływać. Najlepszą metodą jest własny przykład i łagodne zachęcanie. Lęk ten powinien przeminąć u dziecka około siódmego roku życia.

Lęk przed szpitalem jest szczególnie trudny nie tylko ze względu na konieczność rozstania z rodziną, ale przede wszystkim dlatego, że aby sobie z nim poradzić, nie ma „złotego środka”. Dzieci w bardzo indywidualny sposób reagują na konieczność pójścia do szpitala. Zależy to od ich wcześniejszych doświadczeń, więzi z rodzicami (czy dziecko czuje się w relacji z rodzicami bezpiecznie), a także od łatwości przystosowania się do nowego otoczenia. Jeśli to pierwszy pobyt w szpitalu, lęk dziecka będzie raczej lękiem przed nieznanym – można

przygotowywać dziecko do tego w formie zabawy w doktora czy pielęgniarkę, opowiadając przy tym o szpitalu w sposób pozytywny. Dużo zależy jednak od charakteru dziecka – jeśli rodzic wie, że pociecha lepiej reaguje w sytuacji zaskoczenia, może podjąć decyzję, aby nie wzmagać lęku mówieniem o pójściu do szpitala dużo wcześniej.

Co robić?

Najważniejsza jest postawa wobec lęku dziecka. Należy zaakceptować fakt, że lęk jest naturalny i przemijalny. Podobnie należy uszanować, że reakcją na lęk jest unikanie jego źródła i nie zmuszać dziecka do pokonywania go „na siłę”. Wskazana jest tu metoda „drobnych kroczków”. Jeśli dziecko boi się wysokości, niech najpierw spojrzy przez okno z pierwszego piętra, później z drugiego, a dopiero po jakimś czasie z 10. Co więcej, warto przyjrzeć się własnej postawie wobec lęków. Czy nie wzmagamy lekliwości dziecka swoimi obawami o nie („Nie biegaj, bo się przewrócisz”, „Nie odchodź ode mnie na dwa kroki, bo ktoś cię zabierze”, „Nie idź tam, bo tam ciemno i się zgubisz”) albo reakcjami („Ooo, osa!”). Pamiętajmy, że dzieci najłatwiej uczą się przez przykłady. Drugą skrajnością jest obwinianie się za lęki dziecka i szukanie ich przyczyn w swoim zachowaniu. I najważniejsze: nigdy nie należy z dziecka się wyśmiewać i zawstydzać go („Taki duży, a boi się wody!”).

Kiedy lęk dziecka powinien nas „wystraszyć”?

Mimo iż większość lęków dziecięcych przemija, istnieją także takie, które są długotrwałe i bardzo wyczerpujące. Rodziców powinno zaniepokoić, jeśli reakcja lękowa jest zbyt silna w stosunku do bodźca – trwa bardzo długo, jest paniczna, towarzyszą jej reakcje fizjologiczne takie jak drżenie, utrata przytomności, zmiany akcji serca, pocenie się. Należy zwrócić uwagę, czy lęk pojawia się sporadycznie w szczególnych momentach, czy pochłania całą uwagę dziecka, które przez większość czasu jest zaabsorbowane przeżywaniem go. Takie reakcje mogą mieć różne przyczyny i wymagają konsultacji ze specjalistami. ☞

Tabela 1. Typowe lęki wieku dziecięcego.

Wiek dziecka	Typowe lęki
2 lata	Lęki natury słuchowej – pociągi, ciężarówka Lęki wizualne – ciemne kolory, duże przedmioty, kapelusze Lęki przestrzenne – przeprowadzka do nowego domu, lęk przed wpadnięciem do studzienki ściekowej Związane z ludźmi – nieobecność matki podczas zasypiania Dziki zwierzęta Deszcz i wiatr
2 i pół roku	Lęki przestrzenne – obawa przed ruchem, dużymi zbliżającymi się przedmiotami, np. pociągami Lęk przed nieoczekiwaną zmianą – np. ktoś wchodzi do domu innymi drzwiami Wiele innych lęków
3 lata	Lęki wizualne – maski, czarownicy, starzy, pomarszczeni ludzie Ciemność Zwierzęta Wieczorne wyjścia rodziców
4 lata	Lęki słuchowe – odgłosy silników Ciemność Dziki zwierzęta Wyjście matki
5 lat	Lęki wizualne Lęki o potłuczenie się przy upadku, pogryzieniu przez psa Obawa, że matka nie wróci do domu Ciemność Lęków jest mniej
6 lat	Bodźce dźwiękowe – dzwonek do drzwi, telefon, odgłosy ptaków Obawy przed światem nadprzyrodzonym – duchy, wiedźmy Lęk, że ktoś chowa się za łóżkiem Lęki przestrzenne – przed zgubieniem się Lęk przed żywiołami – błyskawice, grzmoty Lęk przed zostaniem samemu w domu Lęk przed pobiciem przez innych
7 lat	Dużo lęków Lęki wizualne – ciemność, piwnice Lęk przed włamywaczami, wojną, itd. stymulowany często przed telewizją Lęk przed brakiem akceptacji ze strony innych ludzi
8–9 lat	Mniej lęków, mniej intensywne Lepsza umiejętność oceny sytuacji, obawy mają uzasadnienie, np. przed porażką w szkole Mniej lęku przed ciemnością i wodą
10 lat	Lęk przed dzikim zwierzętami, węzami Niekiedy – lęk przed ciemnością, wysokimi pomieszczeniami, ogniem

Opracowanie na podstawie F.L. Ilg, L. Bates Ames, S.M. Baker, *Rozwój psychiczny dziecka. Poradnik dla rodziców, psychologów i lekarzy*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1994.

Coś wielkiego nadchodzi

Już wkrótce sam zobacz

Czy jesteś na to gotowy?

Od listopada drożeje komunikacja miejska

Od 1 listopada więcej zapłacimy za bilety w komunikacji miejskiej i międzymiastowej – informuje Gerry Murphy z National Transport Authority. Nowe ceny dotyczą także biletów miesięcznych i rocznych na Dublin Bus, Bus Éireann, Iarnród Éireann i Luas.

Na tym nie koniec, od 1 grudnia podrożeją bilety kupowane za gotówkę, Leap Cards i pre-paid. Za gotówkowe bilety na Dublin Bus zapłacimy – w zależności od długości trasy – o 15–25 centów więcej. O 9% wzrośnie koszt przejazdu trasami Bus Éireann, a bilety linii Luas będą droższe o 3,4–8,3%. Jednorazowy bilet w godzinach szczytu – zarówno na zieloną, jak i na czerwoną linię Luas – będzie kosztował od 1,70 do 1,80 euro.

Podwyżki nie ominą też Irish Rail – ceny za przejazd pociągiem tego operatora będą droższe o 2–9%. Oczywiście, powody podwyżek, jak zawsze są te same – wzrost cen ropy naftowej i spadek liczby pasażerów, jak twierdzi Murphy.



Zmiana w polskich dowodach osobistych

Od listopada rozpoczyna się wydawanie zmodyfikowanych dowodów osobistych. Zmiany, które zostaną wprowadzone, mają na celu podniesienie bezpieczeństwa użytkowanych dokumentów.

Osoby, które posiadają już dowód, nie muszą wymieniać go na ten z nowymi zabezpieczeniami. Wprowadzane modyfikacje nie zmieniają także ogólnego wyglądu dowodów. Wśród zmian znajdzie się wypukłe tłoczenie na powierzchni dokumentu. Data urodzenia i nazwisko posiadacza są wyczuwalne dotykiem. Zmodyfikowano także znak identyfikacyjny dokumentu w postaci napisu DO wykonanego alfabetem Braille'a, poprawiając jego czytelność. Zmieniono znak holograficzny, zachowując jego główne elementy graficzne, a na rewersie karty, w jej dolnej części, wprowadzono nanoszone w trakcie produkcji blankietu zabezpieczenie w postaci przezroczystych oznaczeń. Element jest wyczuwalny dotykiem i widoczny w świetle ukośnym.



Coś wielkiego nadchodzi

Już wkrótce sam zobacz

Czy jesteś na to gotowy?

„Babushka Boxes”

Projekt „Babushka Boxes” dla starszych, często osamotnionych osób na Białorusi:

Pomysł jest prosty – wystarczy okleić pudełko po butach okleić papierem świątecznym (osobno wieczko i spód), zdecydować, dla kogo przygotowujemy prezent (dla Babushki, czyli babci, czy Dedushki – dziadka), a następnie wypełnić tak przygotowane pudełko prezentami – przynajmniej po jednym z następujących kategorii:

Coś do ubrania – najbardziej potrzebne są ciepłe rękawice, czapki, bielezna, skarpety itp. (nowa odzież)

Higiena osobista – grzebień, szczotki do włosów, szampon, szczoteczka do zębów, mały ręczniczek, jednorazowe maszynki do golenia, dezodorant w szyćcie itp.

Rozrywka – karty do gry, domino, bierki, zestaw do robienia na drutach, długopisy, notesy itp.

Stodycze – miękkie żelki, marshmallows itp. (z przynajmniej 3-miesięczną datą przydatności do spożycia)

Coś specjalnego – łańcuszek, bransoletka, zegarek na rękę, figurka itp.

Osobisty podarunek – na przykład zdjęcie Ciebie i Twojej rodziny

Uwaga!

Do paczki NIE WKŁADAMY:

- Żywności typu: konserwy, chipsy, ciastka
- Lekarstw i witamin



- Przedmiotów zawierających motywy polityczne albo religijne (unikamy nawet kartek świątecznych ze Świętą Rodziną lub żłóbkiem)
- Kruchych przedmiotów (np. szklanych ozdóbek)
- Aeroszli żadnego typu
- Książek po polsku lub po angielsku

Na każdym prezencie należy przykleić wyciętą z ulotki kartkę z napisem „Babushka” lub „Dedushka”, a do środka włożyć kopertę zawierającą 4 euro na pokrycie kosztów transportu na Białoruś (kopertę można przykleić na spodzie wieczka).

Paczki nie należy zaklejać taśmą, ponieważ ich zawartość będzie sprawdzana przed transportem – najlepiej zabezpieczyć je gumką recepturką.

Zbiórka tak przygotowanych paczek – 24 listopada br. po Mszy świętej o godzinie 10:30, 13:00 i 19:00 u ojców dominikanów (Dominick Street) oraz po mszy świętej o 11:45 u ojców jezuitów (Gardiner Street)



Zmiany w liniach lotniczych Ryanair

Po otrzymaniu wielu negatywnych opinii, Ryanair postanowił być bardziej przyjazny dla pasażerów. Przedstawiciele linii ogłosili, że poprawią obsługę klienta w ciągu najbliższych sześciu miesięcy, czyli do końca marca 2014 roku.

Jakie zmiany nas czekają?

Kod bezpieczeństwa „Recaptcha” zostanie usunięty ze strony internetowej Ryanair.com dla poszczególnych rezerwacji.

Od 1 listopada pasażerowie, którzy zarezerwowali bilety bezpośrednio na stronie Ryanair.com (tj. nie za pośrednictwem biur podróży lub screenscrapers) będą mieli 24-godzinny okres ochronny, od chwili dokonania rezerwacji. Pasażerowie będą mogli skorygować ewentualne błędy (np. w pisowni nazwiska, zmianie kierunku), jakie popełnili podczas dokonywania pierwotnej rezerwacji.

Od 1 listopada Ryanair wprowadzi „ciche loty” przed 8.00 rano oraz

po godzinie 21.00. Podczas „cichych lotów” na pokładach samolotów nie będzie żadnych innych ogłoszeń, poza niezbędnymi ogłoszeniami dotyczącymi bezpieczeństwa. Dodatkowo światła na tych lotach będą przygaszone, aby umożliwić odpoczynek pasażerom.

Od 1 grudnia Ryanair pozwoli pasażerom na wniesienie na pokład samolotu drugą mniejszą torbę (małe torebki damskie lub torebka z zakupami z lotniska), nie większą niż 35 x 20 x 20 cm,

które zmieszczą na przykład butelkę wina lub inne podobne rzeczy.

Od 1 grudnia opłata za ponowne wydrukowanie karty pokładowej na lotnisku dla pasażerów, którzy dokonali odprawy on-line zostanie obniżona z 70 do 15 euro. Pasażerowie, którzy nie dokonali odprawy on-line będą zobowiązani dalej opłata w wysokości 70 euro.

Od 5 stycznia opłaty za bagaż wykupiony na lotnisku zostaną obniżone z 60 do 30 euro, a opłaty za bagaż podręczny z 60 do 50 euro.

Osoby poszukujące pracy i praca sezonowa

Jeśli otrzymujesz zasitek dla bezrobotnych, a znajdziesz pracę sezonową w okresie Bożego Narodzenia, możesz mieć przywróconą płatność, gdy praca się kończy.

Department of Social Protection gwarantuje, że płatność zostanie przywrócona niezwłocznie osobom, które podejmują pracę dorywczą na krótki okres (do ośmiu tygodni) lub

zapisują się na krótki kurs szkoleniowy (także do ośmiu tygodni). Ważne jest, aby wcześniej poinformować centrum Intreo lub miejscowy oddział pomocy społecznej, że podej-

mujemy się pracy lub szkolenia. Twój dodatek mieszkaniowy oraz dodatek na spłatę kredytu hipotecznego mogą być zawieszane na okres do ośmiu tygodni.

Soyka Trio



JStanisław Soyka – śpiewak, instrumentalista, kompozytor – już od lat należy do grona największych artystów polskiej sceny muzycznej.

W jego dorobku znajdziemy ponad 30 albumów, z których kilka osiągnęło multiplatynowe nakłady. Nigdy nie poddał się modom i trendom. Wypracował swój własny język muzyczny, przez co należy do grona artystów, których styl rozpoznaje się od pierwszych dźwięków, a bogactwo repertuaru może przypominać o zawrót głowy. Towarzyszyć

mu będą: syn Kuba na perkusji, Przemek Greger na gitarze elektrycznej i akustycznej. Trio stanowi bogatą i niebywale ciekawą paletę kolorystyczną, a jazzowe temperamenty i kompetencje wyzwalają podczas nagrań i w czasie koncertów tę unikalną moc muzyki improwizowanej.

Bilety dostępne na:
www.bilety.gazeta.ie
www.ksiegarniasen.ie
Gdzie: Cork, Dublin
Kiedy: 23/24 listopada

Grubson, BRK, Jarecki, Bob One



Zapraszamy wszystkich miłośników pozytywnych muzycznych dźwięków w stylistyce hip-hop, reggae, raggamuffin, ruffneck na mega energetyczny koncert Grubsona z BRK i Jareckim oraz Bob One'a.

Podczas koncertu usłyszymy przekrój najlepszych utworów z solowych płyt Grubsona oraz z płyty „Gruby Brzuch” powstałej we współpracy z DJ BRK, najbardziej energetyczne kawałki Bob One'a z dwóch solowych płyt oraz utwory

Jareckiego. Petarda koncertowa w czystej postaci!!! Nie możesz tego przegapić!

Drzwi: od 19.00–22.30
Bilety w cenie 20/25 euro
Przedsprzedaż:
www.bilety.gazeta.ie
oraz
 Salon Polska Prasa i Książki, 58 Parnell St., Moore St. Mall
Wstęp: od lat 18
Gdzie: Dublin, Twisted Pepper
Kiedy: 22 listopada

Petna Moc Życia



6 grudnia w Dublinie odbędzie się spotkanie z Jackiem Walkiewiczem – autorem książki „Petna Moc Życia”, licznych prelekcji oraz szkoleń dla ponad 200 firm, członkiem Stowarzyszenia Profesjonalnych Mówców w Polsce.

Jego wystąpienia są wypełnione anegdotami i przykładami z życia, które dla jednych będą porywające, innym dadzą do myślenia, ale nikt nie pozostanie na nie obojętny. Walkiewicz przekonuje w nich, że na realizację marzeń i odkrywanie własnego poten-

cjału nigdy nie jest za późno. Wykład „Petna Moc Odwagi” na TEDxWSB w ciągu trzech tygodni miał ponad 200 tysięcy odsłon, obecnie ma ich ponad 700 tysięcy.

Charyzma Jacka Walkiewicza jest jak wirus – nie do zatrzymania. Jego wykłady bawią i uczą mądrością człowieka doświadczonego, lecz ciągle skromnego, który z wielką pokorą i szacunkiem podchodzi do swoich słuchaczy.

Bilety w cenie 35 euro do nabycia na bilety.gazeta.ie.

Gdzie: Beresford Hotel, Dublin
Kiedy: 6 grudnia

Mikołajki dla dzieci

Kochane dzieci i rodzice, już 7 i 8 grudnia w Irlandii i UK odbędą się Mikołajki dla dzieci. Czekajcie Was wiele atrakcji: przedstawienie teatralne, konfetti, muzyka i zabawa przy piosenkach Majki Jeżowskiej, która jest patronem muzycznym trasy.

Prosto z Laponii przyleci na swoich saniach Święty Mikołaj, z którym będzie można zrobić pamiątkowe zdjęcie, porozmawiać, pośmiać się... Rozda prezenty, upominki oraz niespodzianki od sponsorów. W Cork, Limerick i Dublinie przygotowaliśmy także fotograficzną niespodziankę, stworzymy foto-studio, gdzie będą wykonywane zdjęcia dzieci.



Zapraszamy:
Belfast 7.12, godz. 10.00 –
 Polska Szkoła, 514 Ravenhill Rd.
 (wyprzedany),
Limerick 7.12, godz. 10.00 – Szkoła Spk, South Circular Rd.,
Cork 7.12, godz. 17.00 – Camden Hotel, 1 Camden Quay,
Letterkenny 7.12, godz. 15.00 – Station House Hotel, Lower Main St.,
Limerick 8.12, godz. 10.00 – Szkoła Spk, South Circular Rd.,
Dundalk 8.12, godz. 12.00 – Creative Spark, Clontygora Ct.,

Dublin 8.12, godz. 17.00 – Citywest Hotel Saggart.
Bilety w cenie 6 euro do nabycia online na stronie:
bilety.gazeta.ie
oraz w sklepach:
 Polonez, Pewex Wiśla, Sami Swoi, Stoneczko, Polska Księgarnia Dublin, Boshka Blanchardstown, Solarium MagicSun Lucan, Artmedica, Księgarnia Renatka.

Gdzie: Belfast, Limerick, Cork, Letterkenny, Dundalk, Dublin
Kiedy: 7/8 grudnia

Nie gniewaj się na mnie Polsko

Pamiętacie takie klasyki jak „To było też w kolorze czerwonym”, „Nie gniewaj się na mnie Polsko”, „Wieża radości, wieża samotności”? Jeśli tak, to zapewne ucieszy Was możliwość usłyszenia ich w wersji koncertowej. Szywny Pal Azji zagra 7 i 8 grudnia w Cork oraz Dublinie..



Szywny Pal Azji to polski zespół rockowy, który największą popularność zyskał w drugiej połowie lat 80. i pierwszej połowie lat 90. Zespół założył gitarzysta i zarazem główny twórca repertuaru – Jarosław Kisiński oraz Leszek Nowak, Paweł Nazimek, Janusz Deda, Zbigniew Ciaputa i Andrzej Turek.

Pierwszy sukces odniósł na Festiwalu w Jarocinie w 1986 roku, gdzie dał się poznać jako zespół popowo-rockowy o punkowym zabarwieniu. Zespół zakwalifikował się do „złotej dziesiątki”, a piosenka „Nasze reggae” stała się nieoficjalnym hymnem imprezy.

Aktualny skład zespołu:

Bartosz Szymoniak – śpiew,
Jarosław Kisiński – gitara,
Jacek Śliwczyński – gitara basowa,
Zbigniew Ciaputa – perkusja,
Ryszard Wojciul – saksofon i instrumenty klawiszowe.

Koncerty w Irlandii:

**7 grudnia, godz. 19.00, The Kino, Washington Street, Cork (bez ograniczeń wiekowych),
8 grudnia, godz. 18.00, The Village, Dublin (od 18 lat).**

Bilety w cenie 21 euro do nabycia na stronach:

bilety.gazeta.ie, koncerty.ie oraz irlandiakoncerty.com.

Support: Psychopigs oraz People of The Sun

Gdzie: Cork, Dublin

Kiedy: 7/8 grudnia

Wioska Świętego Mikołaja na festiwalu Winterval



Już 29 listopada w Waterford rusza drugi Winterval, czyli największy w Irlandii zimowy festiwal z licznymi atrakcjami dla całej rodziny.

W tym roku imprezy festiwalowe potrwają dłużej, bo aż do 31 grudnia, a wśród atrakcji znajdzie się także miejsce dla polskiej Wioski Świętego Mikołaja, gdzie będzie można nie tylko upiec pyszne pierniczki, ale także spróbować naszych tradycyjnych świątecznych potraw i poznać ofertę polskich artystów i rzemieślników tworzących w Irlandii.

Wioska Świętego Mikołaja przeniesie się tym razem do samego centrum, na róg Alexander Street i Michael Street, dzięki czemu będzie okazją do zaprezentowania polskich tradycji świątecznych szerszej publiczności. Będzie też możliwość pokazania lokalnych wyrobów rękodzielniczych i artystycznych, które także będzie można kupić w Wiosce Świętego Mikołaja.

Gdzie: Waterford

Kiedy: od 29 listopada

Klubowe Andrzejki z DJ Siasia



DJ, producent, promotor, właściciel wytwórni (Dirty Stuff Records). Pochodzący z Katowic, Siasia to bez wątpienia jedna z najdłużej działających i najbardziej rozpoznawalnych postaci na polskiej scenie muzyki elektronicznej.

Zadebiutował w 1996 roku jako 13-latek w lokalnej rozgłośni radiowej w audycji „Ze-

rwij Sufit”. Od tej pory zaczął regularnie grywać w klubach całego Śląska. Od listopada 2012 roku możecie słuchać jego autorskiej audycji radiowej „Dirty Stuff with Siasia” w RMF Club. W tymże roku dołączył do niemieckiej agencji Enhanced Music.

Bilety w cenie 10 euro „na drzwiach” w dniu imprezy.

Gdzie: Turk’s Head, Dublin

Kiedy: 30 listopada

Historia „Babuszki” Anastazji

93-letnią Anastazją opiekuje się 71-letnia córka. Anastazja, jej mąż i troje dzieci zostali zmuszeni przez nazistów podczas II wojny światowej do niewolniczej pracy w fabryce amunicji. Przeżyli, ponieważ byli karmieni lepiej niż w obozach koncentracyjnych, choć ich warunki życia były bardzo złe.

Po wojnie rodzina została uwolniona i udała się z powrotem do rodzinnego miasta na Białorusi. Nic nie pozostało. Ich wioska została zrównana z ziemią, a jej mieszkańcy zniknęli. Nie mieli już krewnych, ani sąsiadów – zamieszkali w lesie. W tym czasie zmarł mąż Anastazji.

Ostatecznie Anastasia znalazła miejsce dla siebie i trojga dzieci w miejscowości Vilejka. Jej jednopokojowe mieszkanie znajduje się na piątym piętrze bez windy. Wszystko, co się w nim znajduje przyniosła na plecach jej córka, która sama ma poważne problemy zdrowotne.

Od kilku lat Anastazja jest przykuta do łóżka, nie mówi, nie ma z nią praktyczne żadnego kontaktu. Kiedy wolontariusze z akcji „Babushka” odwiedzili Anastazję, jej córka zaczęła opowiadać historię swojej rodziny. Łzy spływały po twarzy jej matki. To było bolesne. Wo-

lontariusz usiadł obok niej, wziął ją za rękę i zaczął śpiewać. Jej łzy przestały płynąć, a na twarzy zagościł uśmiech.

I Ty możesz sprawić, aby na twarzy samotnej osoby zagościł uśmiech. „Babushka Boxes” to projekt poświęcony starszym, samotnym i zapomnianym osobom na Białorusi, które przeżyły wojnę, głód, ubóstwo, samotność i tragedię Czarnobyla. Możesz im dać odrobinę radości, uświadomić, że jest ktoś na świecie, kto o nich myśli. Pomysł jest prosty – wystarczy okleić pudełko po butach papierem świątecznym (osobno wieczko i spód), zdecydować, dla kogo przygotowujemy prezent (dla „babushki”, czyli babci czy „dedushki” – dziadka), a następnie wypełnić tak przygotowane pudełko prezentami przynajmniej po jednej z następujących kategorii: coś do ubrania, higiena osobista, rozrywka, słodycze, coś specjalnego, osobisty podarunek

Zbiórka tak przygotowanych paczek – 24 listopada po Mszy Świętej o godzinie 10.30, 13.00 i 19.00 u ojców dominikanów (Dominick Street) oraz po Mszy Świętej o 11.45 u ojców jezuitów (Gardiner Street). Więcej informacji na stronie www.pashli.org lub u Kamili Korzeniowskiej pod adresem mailowym: kami82@poczta.fm.

CZYTELNIA

Sezon burz. Wiedźmin

Autor: Andrzej Sapkowski



Wielki powrót wiedźmina po 14 slatach! Choć mistrz polskiej fantastyki zarzekł się, że nie będzie kontynuował bestsellerowej sagi, zrobił jednak swoim wiernym fanom niespodziankę. Oto nowy Sapkowski i nowy „Wiedźmin”...

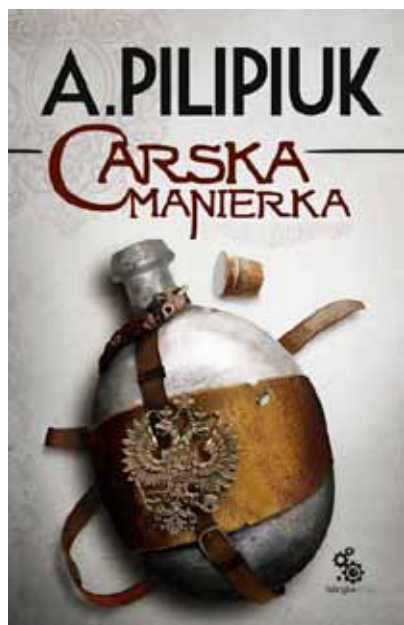
Opowieść zaczyna się zgodnie z regułami gatunku: od trzęsienia ziemi, a potem napięcie rośnie. W tomie „Sezon burz” Geralt stacza morderczą walkę z drapieżnikiem, który żyje tylko po to, żeby zabijać, wdaje się w bójkę z rosty-mi, niezbyt sympatycznymi strażniczkami miejskimi, staje przed sądem, traci swe słynne miecze i przeżywa burzliwy romans z rudowłosą pięknoscią, zwaną Koral. A w tle rozgrywiają się królewskie i czarodziejskie intrygi.

Ku zaskoczeniu czytelników „Sezon burz” nie opowiada o młodzińskich latach białowłosego zabójcy potworów ani o jego losach po śmierci/nieśmierci kończącej ostatni tom sagi. W książce pojawiają się jednak osoby doskonale nam znane, jak wierny druh Geralt – bard i poeta Jaskier oraz ukochana wiedźmina – zwodnicza czarodziejka Yennefer. Na scenę wkraczają również, dostojnie i w przenośni, postaci z zupełnie innych bajek – ludzie, nieludzie i magiczną sztuką wyhodowane bestie. Wielbicieli Sapkowskiego odnajdą w powieści cechy charakterystyczne dla stylu pisarza: wartką akcją, mistrzowskie opisy walk, barwne dialogi i liczne aluzje literackie.

Carska manierka

Autor: Andrzej Pilipiuk

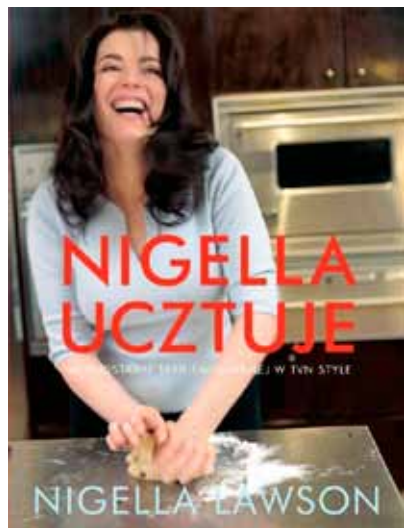
Krótkie i barwne historie utkane w niezwykłą kompozycję światów. Książki



Andrzeja Pilipiuka już ponad dziesięć lat cieszą się wyjątkową popularnością wśród czytelników i, jak się okazuje, wciąż zyskują kolejnych wielbicieli. Pisarz zdaje się pracować z niemal żelazną dyscypliną – wydaje średnio dwie książki w roku. Najnowszy zbiór opowiadań Andrzeja Pilipiuka, to pasjonująca i pełna przygód historie, w których tajemnicza przeszłość miesza się z brutalną teraźniejszością.

Nigella ucztuje

Autor: Nigella Lawson



Książka „Nigella ucztuje” jest wyrazem miłości do życia i do wyśmienitych potraw, którymi możemy je fetować. Brytyjska autorka bestsellerów o gotowaniu, gwiazda popularnych programów kulinarnych, opowiada zarówno o drobnych smakołykach, które wprawiają nas w dobry nastrój, jak i o wystawnych świątecznych daniach. Wspomina o Bożym Narodzeniu, Święcie Dziękczynienia, Chanuce, Id al-Fitr, o Święcie Paschy i Wielkanocy. Przedstawia potrawy na bezmięsne przyjęcie, na

wesele i pogrzeb. Pisze o biesiadach przy kuchennym stole, uczcie w środku nocy, dziecięcych przysmakach, imprezach z przyjaciółmi i najlepszych pod słońcem ciastach czekoladowych. „Nigella ucztuje” to krzepiąca, pełna pasji, ożywczo nieskomplikowana lektura. Znajdziemy tu ponad 300 przepisów na smakowite dania i przeszło 200 fotografii.

Chyba nie mogę posadzić Pani o demonizm. Witkacy

Marek Wyszomirski-Werbart, ...



Akcja książki pozwala zajrzeć poza zastony życia zakopiańskiej bohemy z lat trzydziestych ubiegłego wieku, zwanej przez wielu dekadencją, jak również kręgów intelektualnej prosperity przedwojennej Polski. Postacie autentycznie wówczas żyjących, a często nieznanymi lub zapomnianymi osobami mieszą się z prominentami jak Stonimski, Gombrowicz, Boy-Żeleński, Tatarkiewicz, no i oczywiście Stanisław Ignacy Witkiewicz, który jest jedną z głównych postaci książki.

Napisano bardzo wiele prac o tym wielce kontrowersyjnym artyście, dramaturgu i filozofie, lecz liczba pozycji zbeletryzowanych dotyczących jego życia codziennego, zmagania się z ówczesną rzeczywistością czy pracy jako artysta, sprowadza się zaledwie do kilku tytułów.

To na tle ostatnich sześciu lat życia Witkacego zostaje tu wskrzeszona jedna z jego wysoce medialnych modelek, nieznanymi ogółowi. Jest nią Genia Wyszomirska (babka autora), zwana też „Asymetryczną Damą”. Zostawiła ona wnukowi w spadku bardzo bogaty materiał informacyjny o swoich kontaktach zarówno z Witkacym, jak i z resztą ówczesnej intelektualnej elity lat


poprzedzających wojnę, którym autor dzieli się z czytelnikiem.

Powieść oddaje nastrój ówczesnej epoki z dużą dozą humoru, opisów piękna Tatr, jak również nutą dyskretniej erotyki. Jest tu również próba rozładowania narosłych przez lata utartych i często krzywdzących szablónów wartościowania ówczesnego zakopiańskiego środowiska. Należy również podkreślić, że książka jest utrzymana w stylu językowym tamtych lat i pisana w konstrukcji scenariusza filmowego.

Boks na Ptaku, czyli każdy szczyt ma swój Czubaszek i Karolak

Autor: Artur Andrus, Maria Czubaszek, Wojciech Karolak



Po absolutnym bestsellerze przychodzi czas na nową książkę Marii Czubaszek i Artura Andrusa! Tym razem do prześmiesznych rozmów na pełnych prawach włącza się trzecia wybitna postać – Wojciech Karolak. Słynny jazzman, podpytywany przez dociekliwego Andrusa, barwnie opowiada o małżeństwie z Czubaszek, a jest to związek nie zawsze zgodnych indywidualistów! We trójkę wspominają dawne czasy, historie mitosne, PRL, jazz i całą plejadę słynnych artystów: Koftę, Urbaniaka, Ptaszyna Wróblewskiego, Dobrowolskiego i wielu innych. Autorzy opowiadają masę anegdot, bezlitośnie punktują przeróżne absurdy, okraszając tekst brawurową twórczością Marii Czubaszek i sporą dawką abstrakcyjnego humoru najwyższej próby. Czytelnicy dowiedzą się między innymi kiedy Pani Maria bywała zazdrosna, czemu mierzła z nabitej broni do milicjanta, jak jazzmani pili wódkę w Krakowie, dlaczego szwedzka policja myślała, że Karolak zastrzelił świnkę morską, oraz... z jakiego właściwie powodu zaproponowano Marii Czubaszek BOKS NA PTAKU. 

HOROSKOP LISTOPAD 2013

Baran (21.03-20.04)

W tym miesiącu przemyśl sprawy, jakie rozpoczęłeś w tym roku. Napraw błędy i pozbadź się niewygodnych przyzwyczaję. Samotne Barany zaczną aktywnie poszukiwać kogos, kto będzie towarzyszył im przez jesienne miesiące. Barany w stałych związkach powinny poświęcić więcej czasu i uwagi kochanej osobie. Uwaga, bo możecie też stać się o wiele bardziej niż zwykle zazdrośni! Kwinkunks Słońca przez cały miesiąc sprzyja udanym operacjom finansowym. Jeśli ubiegasz się o pożyczkę lub kredyt, to cierpliwie wyszukuj najlepsze oferty i negocjuj procenty.

Byk (20.04-22.05)

Zapowiada się gorący miesiąc! Będziesz pomagał, decydował, ale też dyskutował i kłócił się z osobami, które sprzeciwiają się twoim planom. Czekaj na Ciebie wiele ciekawych zaproszeń i towarzyskich imprez. Stajesz się atrakcyjny dla przedstawicieli płci przeciwnej, nawet jeśli nic specjalnego w tym celu nie robisz. Okazji do flirtów i randek nie powinno w tym miesiącu zabraknąć. Jeśli w twoim związku były jakieś sporne sprawy, to teraz uda ci się je wyjaśnić. Miesiąc wyjątkowo sprzyja negocjansom, szkoleniom i pracy z bezpośrednim kontaktem z ludźmi.

Bliznięta (23.05-21.06)

Zapowiada się spokojniejszy miesiąc, w którym zajmiesz się raczej kończeniem już rozpoczętych spraw, niż angażowaniem w ryzykowne propozycje. Ostatnie dni października mogą przynieść ci kilka miłosnych dylematów. Zaczynasz zastanawiać się nad sensem wszystkich zobowiązań, a nawet możesz zniechęcić się do długodystansowych związków. Twoje dokonania mogą być przedmiotem publicznych rozważań, a być może czeka cię wystąpienie przed

większym gronem słuchaczy. Poszukujący lepszej pracy mają przed sobą korzystny miesiąc.

Rak (22.06-22.07)

Wykorzystaj szansę, jaką otrzymasz w tym miesiącu. Bądź otwarty na nowe propozycje i zastanów się, czego jeszcze nie zrobiłeś, a co jest w twoim zasięgu. Odważ się prosić o więcej, bądź też cierpliwy i serdeczny. W listopadzie poważnie podchodź do swoich obowiązków: nie spóźniaj się i nie załatwaj prywatnych spraw w godzinach pracy. Miesiąc sprzyja wyjaśnianiu partnerskich nieporozumień. Teraz łatwiej osiągniesz porozumienie, zdecydujecie się na wspólne inwestycje czy też podejmiecie słuszne decyzje.

Lew (23.07-23.08)

Nie wahaj się podejmować odważnych decyzji osobistych i bądź sprawiedliwy. Szybko okaże się, że w ten sposób możesz wykorzystać najlepsze możliwości i odkryć błędy, jakie stały ci na przeszkodzie. Jesienią masz prawo czuć się zmęczony, nie wymagaj więc od siebie zbyt wiele. W tym miesiącu możesz przypomnieć sobie o pierwszej miłości lub nawet ponownie nawiązać kontakt z kimś, kogo kochałeś w przeszłości. Określ jasno, czego pragniesz i co sam możesz dać drugiej osobie. W pracy czeka cię więcej zwyczajnych obowiązków, a mniej okazji do błyskotliwych sukcesów i szybkich zwycięstw.

Panna (24.08-22.09)

Miesiąc sprzyja znaczącym sukcesom, szczególnie jeśli twoja praca polega na komunikowaniu i spotykaniu się z ludźmi. Wykorzystaj zaproszenia i wybierz się do krewnych lub przyjaciół, których dawno nie widziałeś. Trochę odmiany i rozrywki w jesienne weekendy dobrze ci zrobi! Będziesz bardziej niż zwykle towarzyski i ciekawy spraw, jakimi

interesują się inni ludzie. Sercowe kłopoty przyjaciół okażą się tematem, na jaki będziesz z wielkim zapałem dyskutować. W pracy postaraj się szybko i odważnie reagować na nowe propozycje, a przede wszystkim nie czekaj, aż w drodze do celu ubiegnie cię ktoś mniej zdolny.

Waga (23.09-22.10)

Czeka cię spokojniejszy, ale udany miesiąc. Szczęście ci sprzyja, choć od ryzykownych spraw trzymaj się z daleka. Jest to dobry czas, aby uporządkować swoje sprawy finansowe. Odszyskaj to, co ludzie są ci winni i zastanów się, jak mógłbyś spłacić własne długi. Planety sprzyjają romantycznej miłości, ale nie licz na szalone przygody. Pósekstyl Słońca sprawi, że zaczniesz ci bardziej niż w poprzednich miesiącach zależeć na pieniądzu. Nie pochwały i uznanie, a premia będzie motorem twoich zawodowych działań.

Skorpion (23.10-21.11)

Miesiąc sprzyja nowym pomysłom i ambitnym planom. Nie przejmuj się tym, co mówią inni i słuchaj swojej intuicji. Twoje marzenia i sekretne plany mają szansę się spełnić, jeśli tylko poświęcisz im więcej czasu i uwagi. Wspomnienia i uczucia okazały się teraz bardzo ważne. Wpływ planet nastroi cię sentymentalnie. Rozwój miłosnych wypadków zależeć jednak będzie od twoich decyzji, bo to ty w tym miesiącu będziesz wybierać i decydować. Bądź optymistą, słuchaj intuicji i odważ się trochę zaryzykować! Teraz masz szansę osiągnąć to, o czym inni tylko mogli marzyć.

Strzelec (22.11-21.12)

Miesiąc sprzyja dobrym pomysłom, ale nie wszystkie z nich uda się szybko zrealizować. Nie opowiadaj zbyt wiele o swoich planach, bo ktoś zazdrosny może ubiec cię w drodze do sukcesu. Odpocznij, nie spiesz się z ni-

czym, ale przede wszystkim słuchaj swojej intuicji. Miesiąc sprzyja miłości, ale nie umawiaj się z osobami o złej reputacji. Plotki i domysły, jakie inni będą mieli na wasz temat, mogą wydać ci się krzywdzące. Poszukujący lepszej pracy powinni zastanowić się nad właściwą strategią swoich poszukiwań. Być może są jeszcze miejsca i osoby, których nie uwzględniłeś w swoich kalkulacjach.

Koziorożec (22.12-19.01)

Zapagniesz porzucić nudne obowiązki. Zainwestuj w coś zupełnie nowego i zaskakującego! To najlepszy czas, aby dokładnie przyjrzeć się swoim planom na przyszłość. Będziesz teraz w dobrym nastroju i żadne przeciwności nie wydadzą ci się straszne. Stajesz się też dobrym mediatorem i negocjatorem. W miłości czeka cię wiele niezwykłych spotkań, które tym razem mogą przerodzić się w dłuższy flirt, a nawet w namiętny romans. Sprawy finansowe powinny układać się po twojej myśli, choć Wenus w listopadzie kusić cię będzie do większych niż zwykle wydatków na ubrania i różne przyjemności. Nie żałuj sobie tego, na co sam zapracowałeś i co poprawi ci nastrój.

Wodnik (20.01-18.02)

Pokonaj swoją nieśmiałość! Masz wiele ukrytych talentów, którymi możesz się pochwalić przed znajomymi. Jesień będzie dla ciebie czasem sprzyjającym i wesolym. Zapagniesz romantycznych spotkań, tajemniczych schadzek i spacerów przy świetle Księżycy. Stajesz się bardziej niż do tej pory wyrozumiały i wybaczasz ludziom wszystkie stare przewinienia. W pracy nie wstydy się zapytać o podwyżkę lub chociaż premię, bo miesiąc sprzyja wymiernym zyskom materialnym.

Ryby (19.02-20.03)

W tym miesiącu poczujesz się potrzebny, doceniani i lubiani. Czekaj cię propozycja wyjazdu, zdobycia nowych doświadczeń, spotkania z niezwykłą osobowością. W miłości Ryby będą teraz myśleć przede wszystkim o sobie i swoich przyjemnościach. Postaraj się być nieco bardziej cierpliwy i wyrozumiały wobec potrzeb osób, które są ci bliskie. Samotne Ryby będą miały okazję do poznania kogoś wyjątkowo interesującego, choć na początku znajomości mogą wcale nie dawać ci osobie zbyt dużej szansy. Listopad bardzo sprzyja wprowadzaniu w zwykły rytm pracy różnych innowacji i nowinek technicznych.

Uśmiechnij się :)

Do pracowni radiologicznej w szpitalu zagląda śmierć:
- Czy są dla mnie jakieś slajdy?

Ile dni trwa weekend u rodzin, gdzie jest stosowana przemoc domowa?
Bite dwa dni.

Putin wzywa kosmonautów i mówi:
- Weźmiecie olimpijski ogień i wyjdziecie z nim w otwarty kosmos.
- Przecież znicz zgaśnie.
- Co wy myślicie, że na Kremlu durnie siedzą?! Wyjdziecie, kiedy wiatru nie będzie!

Zona zwraca się do męża podnoszącego do ust kieliszek za kieliszkiem:
- Nie pij tyle! No, nie pij tyle! Nie pamiętasz, jak zachowywałeś się podczas Sylwestra?
Maż na to:
- Nie...

Do lekarza specjalisty przychodzą rodzice pewnego młodego człowieka i biadają:
- Panie doktorze, nie możemy odciągnąć syna od komputera.
- No cóż - wyrokuje lekarz - trzeba będzie go leczyć.
- Ale czym?
- Dziewczętami, papierosami, piwem...

DZIEWICZYNA MAJĄCA 11 LAT	PRZESZUKIWANIE DAWKA	SZCZEGÓL NIMFA MORSKA	TOWARZYSTWO	WIĘCEJ NIŻ ZNAJOMY, MNIEJ NIŻ PRZYJACIEL MIESZKANIE ANKARY LUB STAMBUŁU	POPULARNE KŁOCKI	SUROWIEC W PRZEMYŚLE CIĘŻKIM KŁÓTNIA	14	STADIUM	GAZ OTRZYMYWANY Z ROPY NAFTOWEJ NAJWYŻSZE WNIIESIENIE GÓR ŚWIĘTOKRZYSKICH	3	JEZIORO W HIMALAJACH POETA CHILLJSKI
				11					ODBLASK POZARU NA NIEBIE	7	
POMOCNIK PAMIĘCI				WIELKI DESZCZ				NADMERNY PRZEPYCH CZŁOWIEK - ... NIEZNAWA	18	8	
			5,13	PRAWA I PRZYWILEJE MONARCHY				FILMOWE WCIĘLENIE AGENSZKI WŁODARCZYK			
IMIĘ BARYKI Z MILETU				IMIĘ OLSENA, SZEFA GANGU W SERII KOMEDII DUNSKICH			17	W PŁASTYCE: USKRZYDŁONY CHEŁPCZYK	19		
KRZYSZTOF, DAWNY POLSKI MUZYK	POLSKI TANIEC LUDOWY	WYSPA ODYSEUSZA			FILM Z BOGUSŁAWEM LINDĄ			ZNAK ODEJMOWANIA KRAŚMOWCA			ŻEGLARZ ANGLIEJSKI
16				ODSTEP MIĘDZY WYRAZAMI	MIĘKKO WYPRAWIONA SKORA	WESOŁOŚĆ PRZYTWIERDZONA DO MASZTU			IMIĘ MICKIEWICZA		TĄSMA DO MIERZENIA
MATERIAŁ O PATRUNKOWY OPERA LEONCAVALLA				ANGIELSKI ZWROT GRZEZNOŚCOWY		TEKST PRZYŚLĘGI	2		ODPOCZYNEK PRÓŻNOWANIE		JEDEN Z BIBLIJNYCH MEDRCÓW ZE WSCHODU
12				LEK NA NADCIŚNIENIE TĘTNICZE	ZAKONSERWOWANY ORGANIZM			TANIEC			
NUMEROWY SYSTEM OZNACZANIA CZEGOS		6						CZEŚKIE IMIĘ MĘSKIE OD ZASIEWU DO ZBIORU			
				WŁADCA MONGOLSKI BIEGA ZA KRASULĄ		OPIEKA					
GÓRY W BUGARII	NARÓD GOKART				GRUBY SZNUR	NATCHNIENIE POETYCKIE		SZYBKI KON	ARIZONA	9	LICZBA PRZEPRACOWANYCH LAT
21											15
SZACHY	365 DNI				PRZEBYWANIE W POWIETRZU	PARTNER SAWY			ZASTĘPIJE BIURO MATRYMONIALNE		10
				STAROPOLSKA KROPLA, KAPKA					DO UDOWODNIENIA		
23				PISARZ	22				NIEMODNY NAPOJ ALKOHOLOWY		
CZEŚĆ SZTUKI TEATRALNEJ						CZEŚĆ KOŚCIOŁA					
				CIENKA, NIEPRZEMAKALNA TKANINA	BEREN UŻYWANY W DAWNYM WOJSKU				DOWCIP, KAWAŁ		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

To co wy jecie!?

Taki okrzyk pełen zdziwienia jest najczęściej słyszalny podczas rozmów między znajomymi. Bo nagle okazuje się, że nasze diety są różne. Bo oni nie jedzą „czegoś tam”. Bo „jeśli nie jecie tego, to co jecie?”. Znacznie rzadziej padają pytania typu „Dlaczego tego nie jecie?”, a jeszcze rzadziej odpowiedzi nie wychodzą drugim uchem.

Są osoby „bezmięsne”, nie jedzące jajek, nie słodzące, nie używające skrobi, unikające glutenu i mleka, nie kupujące niczego w puszkach, unikające aspartamu i konserwantów. Warto przyjrzeć się powodom, dla których to robią, a czasami nawet zajrzeć do lodówki i garnków. Po co oni się tak gimnastykują? Czy to ci sami dziwni ludzie, którzy czytają etykiety na produktach?

Pomijając przyczyny takiego wyboru, dla osób jedzących „wszystko”, eliminacja choćby mięsa kojarzy się z wyrzeczeniem i to bolesnym. Nie zawsze taka osoba wie, co to jest ciecierzycyca, soczewica, fasolka czarna oczko i na pewno rzadziej na jej stole gości jaglanka i kasza gryczana, a jednocześnie mówi, że je „wszystko”. Sezonowość warzyw i owoców na stole „mięsożerców” też nie jest zauważalna. Owszem, pod koniec października pojawia się dynia, a w grudniu brukselka (dojrzeła ona w właśnie teraz, ale jest przetrzymywana do sprzedaży do bożonarodzeniowego okresu).

Często spotykamy się także ze stereotypem, że to niemęskie nie jeść mięsa, bo macho je mięso. Serio? A co na to specjaliści od żywienia? „Nadmiar tłuszczu zwierzęcego w jadłospisie przyczynia się do osłabienia organizmu, a także ma negatywny wpływ na aktywność seksualną. Dzieje się to za sprawą obniżenia poziomu testosteronu (hormonu



męskiego). Zatem jedzenie mięsa wraz z jego tłuszczem w nadmiarze może wręcz osłabić aktywność seksualną”.

Ale dlaczego w ogóle rezygnować z jedzenia tego czy tamtego? Przyczyn może być co najmniej kilka. Unikają mięsa można choćby ze względów ideologicznych, albo z bardziej prozaicznego powodu – na przykład złego samopoczucia po jego zjedzeniu. Zresztą, czy można dobrze się czuć po informacjach o stanie kurzych farm i co zwierzęta tam jedzą, czym są leczone, czym szczepione. To, co polecałabym lubiącym mięso, to dobry lokalny rzeźnik, co sam mięso „rozbiera”, który niczym go nie naszpikuje i nie nafaszeruje toną konserwantów. A tak naprawdę najlepsza i najzdrowsza jest dzicyzna. Nie dość, że bez cholesterolu, to przecież dzięki zwierzę je, co chce (najprawdziwszy *free range*), a i ostatnie sekundy życia ma bezstresowe.

Bywają takowi, co wyeliminowali mięso z diety. Mięso, rosół, wędliny, parówki, skwarki, smalec, czyli wszelkie

białko pochodzenia zwierzęcego. Znaleźli powód i przeszli od słów do czynów. Przeżyli kilka dni w dziwnym samopoczuciu. Mieli syndrom odstawienia. Trochę jak detoks u osoby uzależnionej. Bo mięso uzależnia. Zawiera wiele trucizn (między innymi dużą ilość kwasu moczowego), które wywołują uzależnienie w taki sam sposób, jak nikotyna czy kofeina, stwarzając ciągle zapotrzebowanie na dalsze dawki. Po zjedzeniu mięsa w organizmie gwałtownie wzrasta ilość białych ciałek we krwi i następuje wysoka leukocytoza pokarmowa (jej poziom odpowiada spożyciu trucizny). Reakcja taka nie występuje, gdy mięsa nie zjedliśmy. Wiadomo, że wzrost liczby leukocytów jest reakcją obronną organizmu – nasze ciało mobilizuje się do obrony przed zagrożeniem, podobnie jak przy infekcji.

Jesteśmy przygotowani przez naturę i na taką ewentualność. Natychmiast wytwarzamy barierę, aby odciąć wnikanie obcego białka. A jak to robimy? Wydzielamy nadmierną ilość śluzu w przewodzie pokarmowym, a to niestety powoduje, że nie wchłaniamy także i tego, co nam służy. I co z tego, że razem ze stekiem zjedliśmy marchewkę na parze, surówkę z pora czy kapusty, albo pięknego pomidora. To też się nie wchłonie, a skutkiem będzie niedobór witamin i składników mineralnych, skąd już prosta droga do anemii. Bezpośrednią tego konsekwencją są choroby, bóle, depresja i wcześniejsze zejście z tego też padodu. To nie straszenie, to po prostu fakty. Już dziś warto zainteresować się swoim zdrowiem, zastanowić się, dlaczego po wielkim kotlecie i pysznym rosółku nie mam siły, dlaczego między zgaga, i dlaczego zdrowie szwankuje.

Dla ciekawych proponuję eksperyment polegający na choćby chwilowej mięsnej abstynencji. Oczywiście jednoznaczne wykluczenie schabowego i węd-

dlin z jadłospisu to zbyt krótko. Zaczniemy od tygodnia, dwóch, a najlepiej powstrzymajmy się od jedzenia mięsa na sześć tygodni. Nasze ciało musi dostać informację, że nie musi trawić mięsa. Może na początku nie będzie łatwo, ale ciało szybko się nam odwdzięczy.

A dziś, danie tanie niestety, węgalskie i bezglutenowe. Rozpoczynamy sezon na brukselkę. Stodkość marchewki neutralizuje specyficzną goryczkę brukselki, bądź na opak, marchew w tym towarzystwie zyska smaczek.

To samodzielne danie, lubiące towarzystwo Waszej ulubionej kaszy i surówki. Dodatek do mięsnej opcji – jak najbardziej, aczkolwiek mięsowo proponuję od święta.

AGNIESZKA GREGORCZYK

Brukselka z cebulą i marchewką

Składniki:

- todyga brukselki lub woreczek brukselki ze sklepu,
- 3 marchewki, obrane i starte na tarce,
- 3 cebule, pokrojone w kostkę,
- olej do smażenia,
- sól i ulubione przyprawy (np. majeranek).

Brukselkę myjemy, oczyszczamy z nieładnych lub zwiędniętych liści. Proponuję także odciąć ich małą twardą „stopkę”. Mniejsze brukselki pokroić na połówki, te większe nawet na ćwiartki. Ugotować w niewielkiej ilości lekko osolonej wody lub włożyć do parowara na 30–40 minut.

Cebulę pokrojoną w kostkę zeszklić na oleju, dodać startą na grubej tarce marchew i kilka minut dusić, mieszając. Dodać miękką brukselkę, posolić i przyprawić majerankiem lub wedle uznania innymi ziołami.

Restauracja

Koliba

TEL. 087-171-86-88

TRADYCYJNA POLSKA KUCHNIA - 11A O'CONNELL STREET, WATERFORD, IRELAND

Mróz

RATHMINES

101 RATHMINES ROAD LOWER DUBLIN 6

ZRÓB ZAKUPY W MROZIE RATHMINES

RYANAIR

I WYGRAJ VOUCHER NA
LOT RYANAIREM
O WARTOŚCI 150€



DODATKOWO
DO WYGRANIA
**3 KOSZE
SŁODYCZY**



"ABY WZIĄĆ UDZIAŁ W KONKURSIE NALEŻY ZROBIĆ ZAKUPY NA PONAD 30€
ORAZ STAWIĆ SIĘ OSOBIŚCIE NA LOSOWANIU KTÓRE BĘDZIE MIAŁO MIEJSCE
06 GRUDNIA GODZ 19:00"

Nawałka bierze kadre



MACIEJ WEBER

Adam Nawałka zgodnie z oczekiwaniami został wybrany nowym selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Polski, zastępując Waldemara Fornalika. Cel oczywisty – awans do finałów mistrzostw Europy.

Tej nominacji spodziewano się od kilku tygodni. Wielu zwolenników miała opcja zatrudnienia szkoleniowca zagranicznego. Prezes PZPN Zbigniew Boniek miał jednak inną koncepcję. I chociaż konsekwentnie zaprzeczał – wiadano, że od początku jego faworytem był Adam Nawałka. Niezależnie od wszystkiego w 1978 roku obaj grali w reprezentacji na mistrzostwach świata w Argentynie. Obaj w podobnym wieku, atakowali miejsca uznanych mistrzów. Podczas turnieju mieszkali w jednym pokoju.

Podstawowym argumentem przeciwko Fornalikowi było, że zanim został selekcjonerem pracował tylko w klubie, dlatego sobie nie poradził. Nawałka głównie też, ale przy okazji nominacji podniesiono argument, że był już przy kadryze asystując przez część kadencji Leo Beenhakkerowi. Jako piłkarz-reprezentant zakończył karierę przedwcześnie, bo przegrał ze zdrowiem, miał ciężkie kontuzje. Jako trener zdobył mistrzostwo z Wisłą, ale w tamtym czasie zdobyłby każdy. Tak naprawdę wypłynął dopiero na pracy z zabrzańskim Górnikiem. Pracę listopadowych kadry rozpoczęła od listopadowych towarzyskich spotkań ze Słowacją oraz Irlandią.

– Jestem bardzo optymistycznie nastawiony do tej pracy, ale to nie jest niepoprawny optymizm. Moje doświadczenie zawodnika grającego dla reprezentacji jak i trenera pracującego na różnych szczeblach powoduje, że jestem przygotowany do pełnienia tej szczytnej funkcji. Zadanie przede mną postawione – awans do finałów mistrzostw Europy – jest do wykonania. Nasi zawodnicy są do tego predestynowani. Na początku będzie trudno, ale chodzi o to,

by te trudne chwile pokonywać. Jestem zahartowany i mam przekonanie, że to zadanie możemy wykonać.

Mam świadomość, że praca w klubie i praca selekcjonera to dwie różne bajki. Byłem trenerem asystentem w kadryze. Wtedy awansowaliśmy do finałów ME. Praca selekcjonera to umiejętność kierowania ludźmi. Wpływania, aby morale każdego zawodnika było wysokie. Jestem przekonany, że mając do dyspozycji zawodników grających w jednych z najlepszych europejskich klubów mogę liczyć na ich bardzo dużą świadomość taktyczną. 1 listopada zacząłem pracę z reprezentacją, zakończyłem z Górnikiem. Ten klub pozostanie w moim sercu. Co do pracy z kadry nie miałem wątpliwości. Jeżeli chodzi o finanse to rozmowa trwała 30 sekund. Nasze główne tematy to strategia gry, sprawy taktyczne – mówił Nawałka podczas oficjalnej prezentacji w warszawskim hotelu Sofitel Victoria.

Przedstawiany jest jako przeciwieństwo Fornalika, jako człowiek twardej ręki. A teraz przyjrzyjmy się jak to z polską kadry bywało zanim nastąpił Nawałka.

Moi selekcjonerzy

Miałem to szczęście, że gdy zacząłem oglądać mecze to polska reprezentacja zaczęła wygrywać. A przecież nie osiągała sukcesów nigdy wcześniej. Gorzej, że potrafiło to lat kilkanaście i od tej pory nie wygrywała już nigdy potem. Poniżej – w skrócie – wszyscy selekcjonerzy jakich do tej pory dane mi było przeżyć.

Kazimierz Górski (1971-76). Dobry wujcio, trener tysiąclecia. Miał wspaniałych piłkarzy, ale umiał im pomóc. Trzeci miejsce na mistrzostwach świata, wcześniej mistrzostwo olimpijskie, a osiągnięte cztery lata później wicemistrzostwo potraktowane niemal jak klęska narodowa. Nie żyje od siedmiu lat, ale wszyscy go pamiętają. Z ogromną sympatią.

Jacek Gmoch (1976-78). Asystent Górskiego, który chętnie przypisywał sobie potem wszystkie zasługi. Wprowadził naukowy styl, ale w finałach w Argentynie przedobrził. Górski nie zmieniał składu, a on mieszał w nim przepotwornie. A obok Deyny i Lubańskiego miał w składzie obecnego prezesa związku Zbigniewa Bońka oraz selekcjonera Adama Nawałkę.

Ryszard Kulesza (1978-81). Dobrotliwy pan Rysio, wiecznie uśmiechnięty. Pod jego wodzą graliśmy bardzo przyzwoicie w eliminacjach mistrzostw Europy. Minimalnie zostaliśmy zdystansowani przez Holandię, a byliśmy lepsi w bezpośrednich meczach. Musiał odejść po słynnej „aferze na Okęciu”, kiedy za pijanym Młynarczykiem ujeli się Boniek, Żmuda oraz Terlecki. Też już nie żyje, niestety.

Antoni Piechniczek (1981-86). Przejął kadre przypadkiem, ale na MŚ w Hiszpanii powtórzył sukces Górskiego. Do dziś czuje się niedoceniony, bo jego zdaniem najczęściej osiągnął. W końcu jako jedyny był dwukrotnie na mistrzostwach świata, czyli lepiej nawet od Górskiego. Dla wszystkich to pan Kazimierz pozostanie trenerem wszech czasów.

Wojciech Łazarek (1986-88). Jedyny w historii selekcjoner wybrany w drodze konkursu. Rubaszny, autor wielu powiedzonek jak „nie będę kopać się z koniem”. No i stwierdzenia po przegranej 1:3 meczu z Irlandią, że „wygramy jedną połowę”. Na mecz z Cyprem wystawił pięciu napastników i skończyło się 0:0.

Andrzej Strelau (1988-93). Niezrównany taktyk i pasjonat futbolu. Chyba dostał kadre za późno, bo po wielu latach jako ostatni z tria trenerów z WM'74. Przy wielkiej wiedzy prototyp powiedzenia „dobry trener, tylko nie ma wyników”. Kończył eliminację poprzednika, następne dwa cykle przegrywał już na własne konto.

Lesław Ćmikiewicz (1993). Jako asystent Strelaua przejął kadre na ostatnie trzy mecze eliminacyjne. Wszystkie przegrał.

Henryk Apostel (1993-95). Graliśmy całkiem przyzwoicie, ale kończyło się haniebnie, kiedy z boiska w Bratystawie z czerwonymi kartkami schodzili zdejmując koszulki Roman Kosecki i Piotr Świerczewski. Potem przez wiele lat działacz PZPN.

Władysław Stachurski (1995). Tylko pięć meczów, zaczynał od towarzyskiego 0:5 z Japonią. Zasadniczy facet, wieloletni działacz w związku mazowieckim. Umarł w tym roku.

Antoni Piechniczek (1995-97). Drugie podejście. Ówczesny prezes Marian Dziurówicz od początku forował go zamiast Stachurskiego. Podejście kompletnie nieudane, skwitowane konfliktem z piłkarzami Świerczewskim i Wojciechem Kowalczykiem.

Krzysztof Pawlak (1997). Selekcjoner na jeden, wygrany 4:1 mecz z Gruzją. Asystent Piechniczka. Skończył w niższych ligach.

Janusz Wójcik (1997-99). Trener z audio tele, wicemistrz olimpijski. Później pamiętany głównie z pociągu do alkoholu, afery korupcyjnej. I tego, że był postem „Samoobrony”.

Jerzy Engel (1999-2002). Nie miał wyników, a został selekcjonerem, bo znał prezesa. I jako pierwszy po latach osiągnął wynik awansując do finałów MŚ. Od lat zatrudniany w komisjach technicznych FIFA.

Zbigniew Boniek (2002-03). Z pozycji wiceprezesa PZPN został selekcjonerem na zasadzie kaprysu. Na pięć spotkań i na zasadzie kaprysu kadre zostawił.

Paweł Janas (2003-06). Za niego w eliminacjach kadra grała tak jak powinna. Przegrała dwa razy z wyżej notowaną Anglią, a porównywalnych rywali pokonywała. Skompromitował się dopiero na koniec podczas finałów i decyzjami o powołaniach. Najbardziej tym, że na turnieju nie pojechali Dudek oraz Frankowski.

Leo Beenhakker (2006-10). Holender. Światowiec palący cygara. Umiał tchnąć ducha w polskich piłkarzy dając im mecz z Portugalią (2:1), najlepszy od 1974 roku. Awansowaliśmy po raz pierwszy w historii do ME, ale potem Leo się zepsuł. Zaczął Polakami pogardzić i pogardliwie został zwolniony.

Stefan Majewski (2010). Zawsze chciał być selekcjonerem, ale nigdy nie będzie. Krótco był asystentem u Bońka. Dokańczył przegrane eliminacje po Beenhakkerze. Oba mecze przegrał.

Franciszek Smuda (2010-12). Dostał reprezentację na nasze Euro i nie dał rady. Podejmował złe postanowienia. Jak trzeba było zmieniać, niczego nie zmieniał. Szukał „farbowanych lisów”, do dziś sam nie nauczył się poprawnie mówić po polsku. Można było wybrać kogoś innego. Typowy trener klubowy.

Waldemar Fornalik (2012-13). To samo, choć mówić akurat umie bardzo poprawnie. Nie panował nad zespołem, szukał po omacku, zwłaszcza w obronie. W ubiegłym roku przegrał w beznadziejnym stylu z Irlandią, a później całkowicie zawałił eliminacje. Wyprzedziliśmy w grupie tylko Mołdawię i San Marino. ❏

Adam Nawałka

Ur. 23 października 1957 r. w Krakowie

Pozycja na boisku: pomocnik
Kariera piłkarska: Wisła Kraków (1975-85, 190 meczów/9 goli), Polish-American Eagles (1985-88)

Reprezentacja: 34 mecze/1 gol (w debiucie z Węgrami), udział w MŚ w Argentynie (1978)

Kariera trenerska: Świt Krzeszowice (1996-98), Wisła Kraków (2001-02), Zagłębie Lubin (2002), Sandecja Nowy Sącz (2003-04), Jagiellonia Białystok (2004-06), Wisła Kraków (2006-07), GKS Katowice (2008-09), Górnik Zabrze (2010-13)

Sukcesy jako piłkarz: mistrzostwo Polski z Wisłą (1978)

Sukcesy jako trener: mistrzostwo Polski z Wisłą (2001) i wicemistrzostwo (2000), awans z Górnikiem do Ekstraklasy (2010), kończył w 2013 na 2. pozycji.

KIERUNEK

CODZIENNE
INFORMACJE IRLANDIA

www.kierunekirlandia.eu

CODZIENNIE NAJNOWSZE WYDARZENIA

Living in
Ireland



SKARBY **NATURY**

Nasze chleby produkowane są na naturalnych zakwasach piekarskich i bez żadnych polepszaczy chemicznych. Stosowana przez naszą firmę unikalna technologia kontrolowanej fermentacji oparta na laboratoryjnie wyselekcjonowanych żywych kulturach bakteryjnych z rodziny *Lactobacillus brevis* plantarum i *San Francisco* zapewnia, że nasze produkty są źródłem naturalnego kwasu mlekowego L+. Codzienne spożywanie chleba obfitego w ten naturalny składnik gwarantuje odtwarzanie naturalnej flory bakteryjnej organizmu, zapobiega powstawaniu chorób nowotworowych przewodu pokarmowego, leczy przewlekłe schorzenia żołądka, nerek, wątroby i trzustki. Jest źródłem wielu cennych dla zdrowia składników odżywczych i minerałów.

Sięgnij po Skarby Natury Zapraszamy właścicieli sklepów do współpracy 0877907544

Odlotowe stewardesy w Sri Lankan Airlines

Stewardesy w Sri Lankan Airlines są naj po wieloma względami: stroje, uroda, makijaż, obsługa. Na strefie bezcłowej lotniska w Colombo (stolica Sri Lanki) możesz kupić choćby lodówkę, pralkę lub mikser.

Nocleg zabukowaliśmy ok. 20 km od Colombo nad samą plażą. Gdy tylko rano wstaliśmy poszliśmy tam zjeść śniadanie i napić się kawy. Na plaży nie było turystów (podobno nie sezon), sami miejscowi. Grali w piłkę, w krykieta, kąpali się w oceanie, który o tej porze roku jest bardzo wzburzony. Przy plaży pełno slamsów i śmieci. Rozpoczęliśmy poranną kąpiel i zaczęliśmy wzbudzać coraz większe zainteresowanie miejscowych, którzy od obserwowania białego człowieka przechodzili do ostrzegania, żeby nie wchodzić do wody, bo za głęboko. Cała sytuacja kończyła się prośbą o zapłatę za dobrą radę. :)

Na Sri Lance nadszedł czas poruszania się miejscowymi środkami lokomocji. Z hotelu musieliśmy dojechać do Ford Railway Station podmiejskim autobusem. W środku sami tubylcy i my "biali ludzie". Mielismy szczęście i trafiliśmy w autobusie na młodą dziewczynę, mówiącą po angielsku, która wskazała nam właściwy przystanek. Na dworcu kupiliśmy bilet na pociąg do Kandy w 1 klasie płacąc 4 dolary. Droga z Colombo do Kandy uchodzi za jedną z najpiękniejszych na świecie i taka właśnie jest. Zielona, dzika, barwiąca się różnymi odcieniami zieleni - cudowna.

W Kandy tuk tukiem dostaliśmy się do hotelu, znajdującego się w centrum przy samym jeziorze i głównej ulicy, którą całą noc jeżdżą samochody. Azjatycki ruch jest bardzo specyficzny, każdy prowadzi jak chce, a jedynym znakiem, że jedziesz jest wszechobecny klakson. Lankijskie okna mają to do siebie, że mają dziury, które służą jako wywietrzniki. To potężne powodowało nieprzespane noce i zwyczajne wkurzenie.

Kandy słynie z pokazów tradycyjnych lankijskich tańców, masek, kolorowych rytualnych strojów i wszechobecnego kwiatów lotosu. Odwiedziliśmy Świątynię Zęba Dalada Maligawa, w której przechowuje się ząb Buddy.



Kolejne dni to wizyta w fabryce herbaty i odwiedzin schroniska dla stoni Pinnawella. Ze stoniami jest jak z zakupami w Nepalu. Idziesz na targ i widzisz tyle firmowych kurtek, tyle pięknych, ręcznie robionych rzeczy. Chciałbyś kupić wszystko. Warto odpuścić do następnego dnia i nie robić zakupów od razu. Jak ochłoniesz kurtki już nie takie fajne, wszędzie to samo, suweniry wyblakłe, zakurzone, nie ma co kupić. To samo jest ze stoniami, jeśli widzisz je pierwszy raz w życiu podziwiasz ich ogrom i piękno, jesteś zachwycony kontaktem z nimi. Kiedy emocje opadną zaczynasz widzieć tańcuchy na ich szyjach, pikuty w rękach naganiaczy, ból i cierpienie tych zwierząt. Dlatego nie byłam zachwycona pomysłem jazdy na stoniach, ale musiałam być wyrozumiała dla moich kompanów, którzy po raz pierwszy widzieli te zwierzęta. Byli zachwyceni tak samo jak ja dwa lata temu, kiedy pierwszy raz w życiu miałam szczęście je zobaczyć. Kocham stonie, są one



absolutnie wyjątkowymi i bardzo mądrymi zwierzętami.

Na Sri Lance odwiedziliśmy też miasteczko Dambulla i znajdującą się tam Złotą Świątynię oraz Sigiriya „Lwią Skale”, gdzie znajdują się ruiny starożytnego pałacu i twierdzy zbudowanych podczas panowania króla Kassapa na szczycie 370-metrowej skały.

Pobyty na Sri Lance minął nam leniwie i spokojnie. Jest to piękny i zielony kraj, pełen dzikich zwierząt żyjących w symbiozie z ludzmi. Tam po raz pierwszy dogonił nas monsun. Największa liczba dni pochmurnych i deszczowych



sprawiła, że nie było nam przykro opuszczać tę zieloną, dziką wyspę, zwłaszcza, że kolejnym kierunkiem były rajskie Malediwy. :)

Trzy tygodnie wyprawy "W pogoni za monsunem" minęły jak jeden dzień. Gdyby nie zdjęcia i opisy podróży łatwo byłoby pogubić nasze wspomnienia. Tyle się wydarzyło w tak krótkim czasie.

Ekipa Na wakacjach luźna gumka przygotowuje kolejny wyjazd, tym razem legendarną Route 66 z Chicago prosto do Los Angeles :) Do zobaczenia na łamach Magazynu MIR:)

RENATA MACIEJCZAK

**Kancelaria Prawnicza
Finbarr A. Murphy & Company
Solicitors
8 Washington Street, Cork**



- ✓ Odszkodowania po wypadkach w miejscu pracy
- ✓ Wypadki drogowe
- ✓ Wypadki w miejscach publicznych
- ✓ Poświadczenia tożsamości, akty notarialne, upoważnienia
- ✓ Przenoszenie własności, umowy mieszkaniowe
- ✓ Sporządzanie testamentów
- ✓ Prawo rodzinne
- ✓ Prawo pracy
- ✓ Porady prawne

Telefon: 021 427 3472, 086 846 1547

Fax: 021 427 4512

Kontakt w języku polskim:

083 177 1392, fmurphy@famurphyco.ie

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty



**Paul W Tracey
Solicitors**

**KANCELARIA
PRAWNA**



WYPADKI ORAZ OBRAŻENIA

- wypadki drogowe
- obrażenia w pracy
- wypadki w miejscach publicznych
- porady w sprawie obrażeń osobistych

WYKROCZENIA DROGOWE

- jazda pod wpływem alkoholu
- niebezpieczna jazda



* W sprawach spornych, adwokat nie może obliczać honorarium albo innych opłat / kosztów wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty w stosunku do zasądzonych albo wynegocjonowanych warunków.

Zadzwoń: Agnieszka Siwiera 085 150 26 26

Paul W Tracey Solicitors 34 Westmoreland Street, Dublin 2, Ireland.
T : +353 1 649 9900 W : www.prawne.ie E : polishteam@traceysolicitors.ie



Lycamobile
Call the world for less



Nowa przedpłacona karta SIM

Dzwoń taniej do



Polski

1 c /min

stacjonarne i Lycamobile Polska

11 c /min

komórkowe

NIELIMITOWANE

Rozmowy na stacjonarne
i komórki w Irlandii

Smsy

Internet

National
Bundle
Za jedyne
€29
30 dni

Pakiet dostępny tylko online

**Nieograniczone
bezpłatne rozmowy i smsy
w sieci Lycamobile w Irlandii**

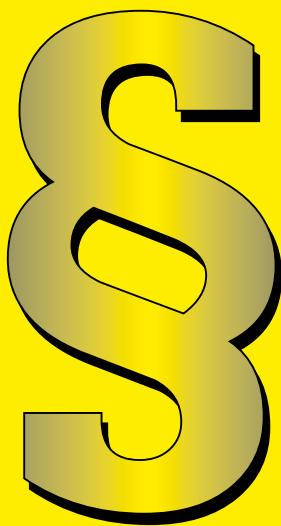
Więcej informacji na stronie: www.lycamobile.ie lub pod numerem: **01 437 2322** or **1923** z Lycamobile



Top-up and enjoy the unlimited free calls & texts to any Lycamobile Ireland numbers, free calls & texts are valid for 30days from the top-up. 1c/min to call over 30 international destinations. The new promotional rates are valid from 01/10/2013 until 30/11/2013. The new rates will only apply to Landlines unless otherwise stated above. The new rates are not applicable for Special number or premium number calls. This offer is valid from 01/10/2013 to 30/11/2013. The Lycamobile Bundle costs €9, €14, €19, €29 and gives 150, 250, 350 & Unlimited free minutes & texts to National Landlines or mobiles (calls to Special or premium numbers will not be applicable), and gives 100MB, 200MB, 500MB & Unlimited Mobile Internet data respectively. (Unlimited usage is subject to a variation of speed from 3G to 2G for usage beyond 1GB during the month per SIM to ensure unlimited usage for all customers) Plus unlimited free calls & text to Lycamobile within Republic of Ireland. The Bundle is purchased via a one-off payment, taken from the credit or debit card. This bundle is a promotional offer and is available from 03/10/2013 to 30/11/2013. Any mobile internet allowance is for the usage within the republic of Ireland only. You cannot use your phone as a modem or use internet on your phone for peer to peer file sharing. All data usage must be for your private, personal and non-commercial purposes. You may not use your SIM Card: In, or connected to, any other device including modems, dongles or any other way to connect to a computer for the purposes of providing an Internet connection or cannot be used for peer to peer file transfer.

**Wypadki w pracy, drogowe oraz w miejscach publicznych
Prawo pracy • Nieruchomości, przeniesienie własności**

www.prawnik.ie



01 49 100 10
085 PRAWNIK
085 7729645

**Monika El Amki, Sylwia Kolasińska, Monika Szubert,
Katarzyna Mastyło, Dagmara Konieczna, Paweł Sobol**

Maguire McClafferty Solicitors, 8 Ontario Terrace, Portobello Bridge, Dublin 6

Klient nie ponosi żadnych kosztów do czasu zakończenia sprawy. Płacimy za raporty medyczne.

Zgodnie z prawem nie można w sprawach spornych ustalać wynagrodzenia jako ułamka lub odsetka uzyskanej kwoty